Wydanie DE

Siedem groszy

CENA POJEDYŃCZ. EGZEMPL. 8 GROSZY
W NIEDZIELĘ 10 GROSZY

DZIENNIK ILUSTROWANY DLA WSZYSTKICH O WSZYSTKIEM.
WIADOMOŚCI ZE ŚWIATA · SENSACYJNE POWIEŚCI.

ROK III. WTOREK, 23 PAZDZIERNIKA 1934 NR. 292

Wygnanie biskupów katolickich z Meksyku

Socjalistyczne nauczanie w całym kraju

Londyn, 22. 10ł PAT.

Z Mexico City donoszą: W związku z uchwaleniem przez parlament **ustawy o wydaleniu duchownych katolickich z kraju**, władze meksykańskie poleciły wszystkim rzymsko - katolickim arcybiskupom oraz biskupom opuszczenie kraju w wyznaczonym zgóry terminie. Wszyscy księża stanów Zacaticas oraz Chiatas opuścili miejsce swego zamieszkania, udając się narazie w kierunku Zacaticas. **Rząd zawiesił ponadto cztery najpoważniejsze dzienniki katolickie.** Władze rządowe zarzucają duchowieństwu katolickiemu oraz dziennikom zainicjowanie akcji wśród ludności przeciwko socjalistycznemu projektowi wychowania młodzieży.

Londyn, 22. 10ł PAT.

Z Mexico City donoszą: Sytuacja w całym kraju jest naprężona. W mieście Yautepec w stanie Morelos doszło do poważnych zaburzeń. **Posłowie, którzy wygłaszali odczyty o nowym programie nauczania, zostali obrzuceni kamieniami i musieli uciekać z miasta.** Wśród ludności panuje ogromne wzburzenie. W Saltillo w stanie Coahuila w północnym Meksyku rozporządzeniem gubernatora został zawieszony dziennik „Diario Del Norte" za zamieszczenie artykułu o treści antyrządowej. Dziennik „Prensa" dowiaduje się, że w kołach politycznych rozważana jest możliwość **konfiskaty domu arcybiskupa Meksyku Pasquala Diaza, który ukrywa się.** Projekt zmiany 3-go artykułu konstytucji, wprowadzający socjalistyczne nauczanie, został przyjęty przez Izbę Deputowanych i Senat i przedstawiony prezydentowi do podpisu.



Tłumienie rewolucji w Asturji napotyka ze względu na górzysty teren na wielkie trudności. Wojska hiszpańskie odszukują kryjówki rewolucjonistów w górach i lasach i dokonując masowych aresztowań. Na naszej ilustracji grupa rewolucjonistów aresztowana w lasach koło Las Branoseras.

Hiszpańscy anarchiści — podpalacze

Rewolucjoniści w Asturji oddają broń

Paryż, 22. 10. Tel. wł.

Z Barcelony donoszą: Ubiegłej nocy anarchiści dokonali niezwykle śmiałego napadu. Czterch uzbrojonych osobników **wtargnęło do remizy tramwajowej i po obezwładnieniu znajdujących się tam osób podpaliło budynek zapomocą nafty.** Pożar wyrządził wielkie szkody. Komendant miasta przedsięwziął ostre zarządzenia celem uniemożliwienia podobnych wypadków na przyszłość.

Madryt, 22. 10. PAT.

Rewolucjoniści w Asturji składają powoli broń. **Z zabranych z fabryki broni w Trubia 15.500 karabinów odzyskano dotychczas 4.000.**

Trzy trupy w izbie napełnionej gazem

Zagadkowe samobójstwo koleżanek w Warszawie

Warszawa, 22. 10. Tel. wł.

Inż. Stanisław Skąpski, zamieszkały przy ul. Uniwersyteckiej nr. 4, wyszedł z całą rodziną. Około godziny ósmej wieczorem inż. Skąpski wrócił do domu. Ponieważ na gwałtowne dobijanie się nikt nie odpowiadał, **postanowiono dostać się do mieszkania przez okno.** Ale mieszkanie znajduje się na 4 piętrze.

Dozorca domu wszedł na dach i stamtąd po gzemsie dostał się do mieszkania.

Drzwi do kuchni były zamknięte i zabarykadowane z wewnątrz. **Na podłodze leżały trupy trzech kobiet.** Kurek od kuchenki gazowej był odkręcony, kuchnia napełniona była gazem. Na stole leżała karteczka, pisana przez jedną z trzech kobiet. Donosiły, że odbierają sobie życie. Powody samobójstwa były podane: nieporozumienia rodzinne i niezapłacenie należności za służbę.

Jedną z samobójczyń była Wieczorkiewiczówna, służąca Skąpskiego, druga 25-letnia Julja Szymczakowska, trzecia 16-letnia Ziębicka, uczenica szkoły handlowej. **Wszystkie trzy kobiety były koleżankami i odebrały sobie życie po wspólnem porozumieniu się.** Wszelka pomoc okazała się daremna.

Zgromadzenie w austrjackim obozie izolacyjnym

Zwolnienie 213 aresztantów politycznych

Wiedeń, 22. 10. PAT.

„Politische Korrespondenz" donosi, że komisarz propagandy dr. Adam urządził w obozie koncentracyjnym w Wollersdorf zgromadzenie, na które przybyło 3.000 aresztantów politycznych. Dr. Adam nawiązał w mowie swej do 15-tej rocznicy plebiscytu w Karyntji i oświadczył, że **wspomnienie plebiscytu i walk o Karyntję powinny być czynnikiem, łączącym wszystkie kierunki polityczne.**

Zapowiedział on wkońcu, że 213 aresztantów politycznych, m. in. 63 bojowników karynckich będzie natychmiast wypuszczonych na wolną stopę. **Mowę dr. Adama przyjęli zebrani burzliwemi oklaskami.**

Smiertelny cios nożem w serce

Zabójstwo przez omyłkę w Warszawie

Warszawa, 22. 10. Tel. wł.

Na ul. Puławskiej, róg Olszewskiej, biło się dwóch pijaków. Jeden z walczących począł uciekać, drugi uzbrojony w nóż pobiegł za nim; w tej samej chwili przechodził tamtędy woźny miejskiej inspekcji handlowej 38-letni Marcin Augustyniak (Koszykowa 9). Nieznany osobnik wpadł na Augystyniaka, sądząc po ciemku, że to jego przeciwnik i **ugodził go nożem, trafiając w serce.** Augustyniak zdążył jeszcze krzyknąć **„Panie to nie ja".** Niestety było już zapóźno. Augustyniak zginął na miejscu. **Nieznany zabójca zbiegł.** Policja wszczęła poszukiwania zabójcy.

Kto wygrał?

Warszawa, 22. 10. Tel. wł.

W poniedziałkowem pierwszem ciągnieniu loterji państwowej główne wygrane były następujące:

5.000 zł. na nr.: 140254.
2.000 zł. na nr.: 2224, 63841, 140237.

W trzeciem ciągnieniu główne wygrane padły:

20.000 zł. na nr.: 138656.
10.000 zł. na nr.: 99958.
1.000 zł. na nr.: 90055, 152296.



Malny, względnie Mio Kralj, jeden ze spólników i pomocników sprawcy mordu marsylijskiego.

Daleki Wschód pławi się w krwi

Krwawe żniwa chińskich bandytów

Londyn, 22. 10. Tel. wł.

Z Charbina donoszą o napadzie bandytów chunchuzkich na pociąg pomiędzy Peipinem i Mukdenem. Po wykolejeniu pociągu doszło pomiędzy eskortą pociągu i bandytami do strzelaniny, w wyniku której kilka osób zostało zabitych. Bandyci uprowadzili ze sobą 5-iu obywateli mandżurskich oraz 2-ch Japończyków.

Londyn, 22. 10. Tel. wł.

Z Szanghaju donoszą: Uzbrojeni bandyci chińscy w liczbie 250 napadli na miejscowość Kaoyu (Kiangsi). Trzydziestu mieszkańców zostało rozstrzelanych, 70 spalonych żywcem, a przeszło 200 wrzuconych do rzeki, gdzie utonęli. Około 150 osób zdołało uciec przed pogromem. Z trzystu domów 250 zostało spalonych. Rabusie zabrali całe mienie mieszkańców wsi. Początkowo straż zdołała odeprzeć napastników, którzy po krótkim czasie powrócili z posiłkami i całkowicie zniszczyli wieś.

KRWAWA WALKA O KOBIETĘ

na drodze pod Janowem

Dnia 21 b. m. o godz. 22,45 Karol Niska z Szopienic (Krakowska 48) i Roman Stachoń z Janowa (Wolności 26), odprowadzali do domu niejaką Gertrudę Jasińską. Na ul. Janowskiej zostali oni zaczepieni przez Romana Śledziarczyka z Szopienic (Krakowska 66) oraz kilku innych osobników. W czasie bójki jeden z napastników wystrzelił z rewolweru, raniąc lekko w nogę Stachonia, który pozatem jeszcze został dwukrotnie pchnięty nożem w łopatkę i głowę.

W obronie własnej Stachoń wystrzelił kilkakrotnie do napastników, którzy mu jednak broń odebrali. Pozatem strzelał również Niska, który jednak zbiegł do Janowa wraz z Jasińską i zgłosił napad policji. Po dwuch godzinach zjawił się na posterunku policji lekko ranny Stachoń, którego odstawiono do szpitala.

W toku dochodzeń ustalono, że Śledziarczyk został ciężko ranny w brzuch, wobec czego odstawiono go w stanie groźnym do szpitala. Dalsze dochodzenia wykazały, że bójka powstała spowodu Jasińskiej, do której swego czasu zalecał się Śledziarczyk.

Wtorek 23 Paźdz. 1934	Dziś: Seweryna i Rom. Jutro: Rafała arch. Wschód słońca: g. 6 m. 38 Zachód: g. 16 m. 50 Długość dnia: g. 10 m. 12

Echa aresztowania dyr. Trenczaka

Przyjęcie nowego członka zarządu

Prasa niemiecka donosi, że w związku z aresztowaniem gen. dyr. zakładów ks. Pszczyńskiego dr. Trenczaka sprawa ta odbila się również na handlu gdańskim. Donosi ona rzekomo z wiarogodnego źródła, że zarząd przymusowy kopalń Pszczyńskich przydzielił tranzakcje handlowe polskiej firmie „Warta". Dotychczas tranzakcje te przeprowadzała gdańska firma „Baltische Kohlenhandelsgesellschaft".

Pozatem donosi prasa niemiecka, że na stanowisko dyrektora zarządu majątków ziemskich księcia Pszczyńskiego na dzień 1 października br. został powołany dr. Schubert z Poznania. Wskutek jednak ustanowienia zarządu przymusowego dr. Schubert nie mógł stanowiska tego objąć. Obecnie został on zamianowany pełnomocnikiem administracji książęcej na miejsce aresztowanego dr. Trenczaka. (a).

Kronika Śląska

Redakcja i administracja: Katowice, ulica Sobieskiego 11, — tel. 349-81.

△ REPERTUAR TEATRU POLSKIEGO W KATOWICACH.

WTOREK: g. 20 „Madame Butterfly" (występ Warsz. Opery Ludowej).

△ REPERTUAR TEATRU POLSKIEGO NA PROWINCJI.

CIESZYN: piątek: g. 20 „Zwyciężyłem kryzys".

BIELSKO: niedziela: g. 17,30 „Zwyciężyłem kryzys" (po raz drugi).

ZABRZE: poniedziałek: g. 20 „Moje dziecko".

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

KATOWICE. Capitol: „Oliver Twist". Casino: „W wiedeńskiej kawiarence". Colosseum: „W niewoli dżungli". Palace: „Śmiech w piekle". Rialto: „Imperatorowa". Union: „Walc wiosenny".

CHORZÓW. Apollo: „365 żon króla Pauzola" i „Tajemnica Pana X". Colosseum: „Maskarada" i „Bunt w Szanghaju".

RADLIN-RYDUŁTOWY. Helios: „Wielka klatka" i „Jej czar".

KINA W RYBNIKU.

Pałac: „Kuszenie szatana". Apollo: „Pożar nad Wolgą".

KINO HELIOS KOP. EMA.

Od 22 bm. I. „Mój przyjaciel" Tom Mix, II. „Miodowe miesiące".

RADJO.

ŚRODA, 24 PAŹDZIERNIKA 1934 R.

Katowice. 6,45 Audycja poranna. 11,57 Sygnał czasu. 12,03 Wiadomości meteorologiczne. 12,10 Koncert. 13,05 Płyty. 15,35 Wiadomości gospodarcze. 15,45 Ks. dr. Bolesław Rosiński: „Droga do Boga". 16,00 Koncert. 16,40 Program dla dzieci starszych. 17,00 Koncert orkiestry Straży Więziennej. 17,35 Koncert revellers'ów „Wesoła piątka". 17,50 Poradnik sportowy. 18,00 „Jak się podaje dokładny czas?" 18,13 Płyty. 19,00 Muzyka lekka. 19,50 Wiadomości sportowe. 20,00 Recital śpiewaczy. 21,00 Koncert szopenowski. 21,40 Recital śpiewaczy. 22,15 Płyty. 22,35 Muzyka taneczna. 23,05 Skrzynka pocztowa francuska.

— **50-LETNI JUBILEUSZ URODZIN** obchodzić będzie w dniu 25 bm. stały Czytelnik naszego pisma, p. Edward Pelka z Załęża, ul. Becka 6. Do życzeń, które otrzyma w dniu swego jubileuszu przyłącza się i nasze pismo.

— **OSZUST POD KLUCZEM.** Do więzienia sądowego w Chorzowie odstawiono w ub. poniedziałek 27-letniego Czesława Stefańskiego, bez stałego miejsca zamieszkania. Stefański dopuścił się oszustwa na szkodę niejakiego Ernesta Kampczyka, zam. w Chorzowie. Mianowicie przybył on do poszkodowanego i przedstawiwszy się jako agent firmy „Inwesta" w Katowicach, proponował kupno obligacyj pożyczki budowlanej i dolarówki. Na poczet zamówienia rzekomy agent pobrał 43 zł. zaliczki.

— **POD KOŁAMI AUTA.** Na ulicy Hajduckiej w Chorzowie dz. I auto osobowe kierowane przez szofera Włodzimierza Ledjora, zam. w Wielkich Hajdukach najechało na 8-letniego Józefa Dolejskiego, zam. w Chorzowie, przy ul. Górniczej 10. Ranny, który odniósł poważne okaleczenia został odstawiony do szpitala.

— **POŻAR W GILOWICACH.** Z nieustalonej do tej pory przyczyny powstał w dniu 19 bm. pożar w stolarni Walentego Janosza w Gilowicach, w pow. Pszczyńskim. Ogień zniszczył zapasy drzewa i maszyny. Ogień przeniósł się następnie na przyległą stodołę, która również spłonęła. Szkoda wynosi około 8.000 złotych.

— **WIZYTA ZŁODZIEJSKA.** W nocy z piątku na sobotę włamali się nieznani sprawcy do górnika Wincentego **Porwolika** w Dębieńsku Starem, skradli dwa rowery oraz pewną ilość artykułów żywnościowych ogólnej wartości przeszło 300 zł. Sprawcy ulotnili się z łupem w kierunku Szczygłowic na co wskazują ślady opon rowerowych. (R)

— **OSTROŻNIE Z OGNIEM.** W dniu 18 bm. powstał na strychu domu mieszkalnego hutnika Jana Kunki w Golejowie pożar, który strawił zapas słomy, siana i żyta oraz znaczną ilość bielizny. Pozatem zostało uszkodzone urządzenie domowe, sufity i część dachu. Straty wynoszą około 1000 zł. (R)

Zatarg o płace

W Inspektoracie Pracy w Chorzowie odbyła się w ub. poniedziałek konferencja w sprawie zatargu zarobkowego, jaki powstał w fabryce szczotek i pendzli **firmy Moj w Chorzowie.** W ostatnim czasie firma ta obniżyła zarobki robotników **o 15 procent.** W wyniku przeprowadzonej konferencji obie strony postanowiły przeprowadzić wspólną kalkulację w celu ustalenia **wysokości zarobków.** O ile strony nie dojdą do porozumienia, sprawa skierowana zostanie do rozpatrzenia Komisji Pojednawczej i Arbitrażowej.

Węgiel deputatowy huty „Silesia"

W ub. poniedziałek odbyła się w Inspektoracie Pracy w Chorzowie **konferencja w sprawie zatargu,** jaki powstał pomiędzy zarządem **huty „Silesia"** w Lipinach i radą zakładową tej **huty.** Sprawa przedstawia się następująco: **Zgodnie z istniejącą taryfą każdy z robotników otrzymuje pewną ilość węgla deputatowego,** przyczem zarząd huty zwozi każdemu z robotników należny węgiel do miejsca zamieszkania. Za zwózkę huta liczy sobie pewne odszkodowanie. Obecnie jednak okazało się, że koszta zwózki, zaliczane przez zarząd huty, są **znacznie wyższe od opłat, pobieranych przez prywatne furmanki.** To też robotnicy nie zamierzają korzystać z usług huty i dokonywują zwózki węgla deputatowego na **własną rękę.** Huta jednak obstaje przy swojem i nie dopuszcza na teren hutniczy żadnej prywatnej furmanki. Ponieważ odbyta w Inspektoracie konferencja nie dała żadnego porozumienia, sprawę **skierowano do rozpatrzenia Komisji Pojednawczej i Arbitrażowej.**

Amator cudzych oszczędności

W Sądzie Grodzkim w Pszczynie wykryto w ub. tygodniu ciekawą aferę. W wydziale opiekuńczym tego sądu zatrudniony był w charakterze bezpłatnego praktykanta 20-letni Franciszek Brudek, zam. w Brzezcach, w pow. Pszczyńskim. W ub. tygodniu Brudek przybył do Komunalnej Kasy Oszczędności w Pszczynie i przedłożył książeczkę oszczędnościową, wystawioną przez tą instytucję, a opiewającą na 2.000 marek niem. i prosił o wypłatę tej sumy. Ponieważ sprawa ta wydawała się dość podejrzaną, przeprowadzono odpowiednie dochodzenia. Okazało się, że książeczka oszczędnościowa wystawiona była na nazwisko niejakiego Pietrji, przebywającego obecnie w Niemczech. Ponieważ Pietrja jest jeszcze małoletnim, książkę złożono w wydziale opiekuńczym Sądu Grodzkiego w Pszczynie do czasu jego pełnoletności. Książeczkę tę niesumienny praktykant wydobył z aktów sądowych i chciał całą sumę podjąć.

Po ujawnieniu tej sprawy Brudka natychmiast zwolniono.

Afera solna

Sąd Okręgowy w Katowicach rozpatrywał w ub. poniedziałek sensacyjną sprawę **Abrahama Mendel Laskera i Mojżesza Mendel Laskera,** kupców z Katowic o niewykupienie świadectwa przemysłowego na uprawianie handlu **solą przemysłową.** Skarb Państwa poniósł wskutek machinacyj oskarżonych szkody, **sięgające kilku tysięcy zł.**

Obrońca oskarżonych podniósł, że oskarżeni handlowali solą na wykupione świadectwo **przemysłowe firmy Blumer i Lasker** w Katowicach i na to podał szereg świadków. Ponieważ sąd świadków postanowił przesłuchać, rozprawa **została odroczona.**

W najbliższych dniach odbędzie się przeciwko oskarżonym druga sensacyjna sprawa sądowa. Jak swego czasu obszernie donosiliśmy, oskarżeni mieli w Szopienicach **magazyn soli,** gdzie sól jadalną **mieszali z solą przemysłową a następnie sprzedawali ją jako sól jadalną.** Afera ta wywołała swego czasu olbrzymią sensacje wśród hurtowników soli na Górnym Śląsku i Zagłębiu Dąbrowskiem. (s)

Oszustwo, jakiego jeszcze nie było

Na ostatnim targu w Chorzowie wydarzył się charakterystyczny wypadek. Łucja Gawendowa, zamieszkała w Łagiewnikach wszczęła nagle alarm krzycząc, że skradziono jej 15 złotych. Ponieważ Gawendowa niezwykle lamentowała, powstało w krótkim czasie **wielkie zbiegowisko.** Między ludźmi znalazła się również i Klara Prochotowa, zam. w Chorzowie przy ul. Wandy, która przejęła się tak ciężkim losem poszkodowanej, że urządziła wśród obecnych zbiórkę na rzecz biednej ofiary złodzieja. Zdołała zebrać 5,50 zł., które następnie wręczyła Gawendowej. Za tak ludzkie uczucie, Gawendowa serdecznie p. Prochotowej podziękowała. Byłoby wszystko w najlepszym porządku, gdyby nie posterunkowy, który nadszedł i zabrał poszkodowaną do komisarjatu w celu spisania protokółu w sprawie kradzieży.

Na komisarjacie jednak poszkodowana poczęła się tak mętnie tłumaczyć, iż powstało podejrzenie, że chodzi w tym wypadku o sprytną oszustkę. Ostatecznie w toku krzyżowych pytań przyznała się, że owa kradzież wogóle nie miała miejsca.

Nieudała wycieczka do Turcji

W nocy na 20 bm. w jednym z hoteli katowickich podczas kontroli policyjnej przytrzymano 16-letn. Leopolda **Szymkowicza** oraz 16-letniego Henryka **Abrahamowicza,** uczniów gimnazjalnych z Wilna, którzy, **zabrawszy z domu znaczną gotówkę rodziców, zbiegli z domu w zamiarze udania się do Turcji i Rumunji.** Znamiennym jest fakt, iż obaj obiecujący młodzieniaszkowie **uzbrojeni byli w rewolwery oraz noże,** które im podczas rewizji odebrano. Obu Robinzonów odstawiono do Wilna, gdzie czeka ich „**ciepłe ojcowskie**" przyjęcie.

Kronika Zagłębiowska

Redakcja i administracja: Sosnowiec, 3-go Maja 5.

KINOTEATRY W ZAGŁĘBIU.

SOSNOWIEC. Zagłębie: „Nędznicy". Palace: „Czy Lucyna — to dziewczyna".

BĘDZIN. Apollo: „Ja mam temperament". Światowid: „Skradziono człowieka".

CZELADŹ. Czary: „Pieśniarz Warszawy".

— **SĄD OKRĘGOWY W SOSNOWCU** ogłosił wyrok w sensacyjnej sprawie komunistów. Stan. Gil skazany został na 2 lata więzienia, brat jego Władysław, Paliga i Z. Żyłkówna po roku, z zawieszeniem wykonania kary na lat 5.

— **NOŻEM MIĘDZY ŁOPATKI.** 22 bm. na ulicy w Będzinie, Stan. Seweryn z kol. Feliks zaczepiony został przez idącego w jego kierunku rzystwie Michała Pawełkiewicza. Ten ostatni zażądał od Seweryna "postawienia" wódki, a gdy spotkał się z odmową, pchnął Seweryna nożem między łopatki, poczem zbiegł. Rannego umieszczono w szpitalu.

— **RADY KOMISARYCZNE — PRACUJĄ.** Na 23 bm., godz. 15 w Będzinie wyznaczone zostało posiedzenie rady przybocznej. Poprzednio wyznaczone posiedzenie, nie odbyło się. 24 bm. odbędzie się posiedzenie rady przybocznej w Czeladzi, na którem omawiane będzie sprawozdanie Kom. Rew.

— **POGRZEB TRAGICZNIE ZMARŁEGO KSIĘDZA W ZAWIERCIU.** 20 b. m. odbył się w Zawierciu pogrzeb tragicznie zmarłego ś. p. księdza Juljana Zielińskiego. W pogrzebie wzięło udział 40 księży, przedstawiciele władz państwowych, samorządowych, wszystkie organizacje młodzieży dorosłej i szkolnej, oraz kilkanaście tysięcy ludności. Ś. p. księdza Juljana Zielińskiego całe Zawiercie żegnało na ostatnią drogę z głębokim żalem. (hu)

— **KURS REŻYSERSKI.** W Dąbrowie Górniczej odbyło się uroczyste zakończenie pierwszego kursu reżyserskiego dla przodowników Zespołów teatralnych, zorganizowanego przez Powiatowy Związek Teatrów i Chórów Ludowych z Zagłębia Dąbrowskiego. Kurs ukończyło 48 uczestników z różnych organizacyj młodzieży. Przedmiotem wykładów były między innemi reżyserja, inscenizacja i t. p.

Skradziony but zdradził bandytów

Śmiały napad w Wolbromiu

Wolbrom poruszony został śmiałem włamaniem do mieszkania **Zalcmana Uszera,** znanego mieszkańca Wolbromia.

Gdy wieczorem Uszer wracał do domu **w drzwiach spotkał opryszka,** który z tobołem zrabowanych przedmiotów wychodził z jego mieszkania.

Opryszek przystawił rewolwer do głowy przerażonego żydka i kazawszy mu się odwrócić do ściany, polecił **pozostać w tej pozycji przez godzinę.** Nogi omdlewały już pod przerażonym żydkiem, a **nie ruszał się w obawie przed śmiercią.**

W pewnej chwili jednak wypadł z mieszkania syn Uszera i wtedy dopiero stary U. wspólnie z synkiem **podniósł krzyk, alarmując policję.**

Bandyci, których było trzech (dwuch stało na czatach) rzucili w czasie ucieczki zrabowane przedmioty, a jeden z nich **zgubił nawet but i kapelusz.** To ich zdradziło, bo wkrótce policja wykryła sprawców. Są to **21-letni Józef Gardyła, Czesław Zgadzaj i Kazimierz Mańka** ze wsi Brzozówka w Miechowskiem.

W poniedziałek wszyscy trzej staną przed Sądem Okręgowym w Sosnowcu. Proces trwał do późnego wieczora, a ogłoszenie wyroku spodziewane jest dziś.

Wykrycie afery kokainowej na Śląsku

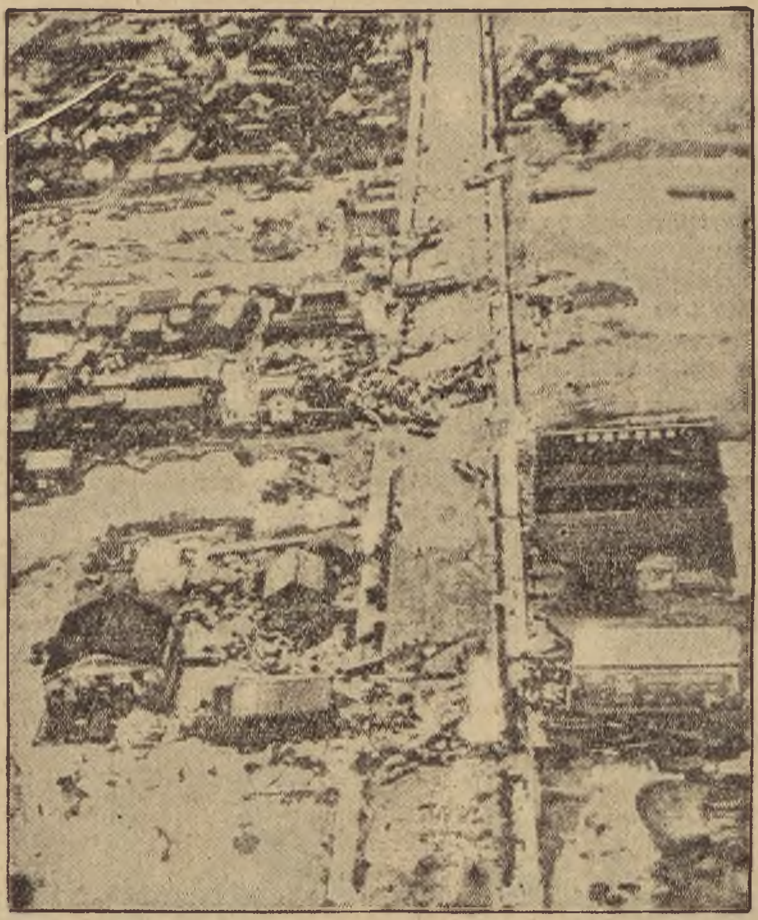
Szajka grasowała w Katowicach i Ostrowie

Poznańskie władze bezpieczeństwa zwróciły uwagę na **dobrze zakonspirowaną szajkę handlarzy kokainy, grasującej na linji Katowice — Ostrów.** Sprawą zajął się prokurator Sądu Okręgowego w Ostrowie, który przeprowadził śledztwo. W toku śledztwa stwierdzono niezbicie, **że nici działalności szajki sięgają również na Górny Śląsk, gdzie zakupywano kokainę, przemycaną przez zieloną granicę z Niemiec.** Dla zmylenia czujności władz śledczych, **sprzedawano białą truciznę w Wielkopolsce, a w szczególności w Ostrowie Wlkp.**

Wobec tego akta sprawy zostały przesłane do sędziego śledczego Sądu Okręgowego, p. **Zdankiewicza.** W toku dalszego śledztwa aresztowano i przesłuchano niejakiego Alfonsa **Pohla** vel Banasika z Szopienic i Kazimierza **Czerniewskiego** z Krotoszyna, który ostatnio przebywał w Szopienicach, wzgl. Kochłowicach, a wreszcie Konstantego **Bąka** z Szarleja - Piekar.

Aresztowani po przesłuchaniu **zostali osadzeni w więzieniu karno-śledczem w Katowicach, skąd w najbliższych dniach zostaną przetransportowani do Ostrowa,** gdzie dalsze śledztwo prowadzić będą tamtejsze władze sądowe. **Aresztowani stoją pod zarzutem zakupywania kokainy od nieznanego dotychczas osobnika,** który przemycał ją z Niemiec, a następnie poszukiwał kupców. Truciznę w przeważnej części sprzedawano w Ostrowie.

Dalsze szczegóły tej afery ze zrozumiałych względów trzymane są w tajemnicy. Wykrycie na szeroką skalę zorganizowanej szajki handlarzy kokainy wywołało na Górnym Śląsku wielką sensację. (s)



W Japonji szalał, jak wiadomo, straszny tajfun, którego ofiarą padło 2.500 osób. Ilustracja przedstawia zdjęcie lotnicze leżącej w gruzach dzielnicy portowej Osaki.

Nieszczęśliwe wypadki na kopalniach

W dniu 20 bm. na kopalni „Litandra" w Nowym Bytomiu wydarzył się nieszczęśliwy wypadek. W czasie przetaczania wózków górnik Paweł Szmidt dostał się pomiędzy koła. Nieszczęśliwy postradał **dwa palce lewej ręki.** W tym samym dniu o godz. 10 rano wydarzył się na kopalni „Pokój" w Nowym Bytomiu ciężki wypadek, który pociągnął za sobą **śmierć jednego górnika.** Wskutek silnego t. zw. „tąpnięcia" na jednym h filarów zwaliły się większe **masy węgla i kamieni,** które zraniły bardzo ciężko **rębacza Edwarda Pagela.** Rannego przewieziono do szpitala, gdzie zmarł w **parę godzin po wypadku.**

Morderstwo pod Zawierciem

Sołtys wsi Kosowska Niwa (pow. Zawierciański), Władysław Picheta, zawiadomił policję, że w nocy na poniedziałek **został zamordowany Władysław Bryła, mieszkaniec Marciszowa,** gmina Poręba. Bryła zamordowany został **siekierą.** Jako podejrzanego o dokonanie mordu aresztowano **Piotra Gębalę** z Marciszowa.

Tragiczna śmierć umysłowo-chorego z Pilicy

Fornale majątku Pilica, orząc rolę pod wsią Kocikowa, natknęli się na **leżące w bróździe zmarznięte zwłoki mieszkańca Kocikowej, Jana Węglarza.**

Węglarz od dłuższego czasu był chory umysłowo. W czasie ostrego szału o godz. 2 w nocy wybiegł z domu na wieś tylko w koszuli, **powybijał okna w jednym z domów,** poczem pobiegł w pole. Tam go znaleziono nazajutrz rano zupełnie nago, gdyż **koszulę porwał na kawałki.**

Stowarzyszenie plantatorów buraków na Śląsku

Z inicjatywy Śląskiej Izby Rolniczej zostało założone Śląskie Stowarzyszenie Plantatorów Buraków cukrowych w Katowicach, którego celem jest **zrzeszenie plantatorów buraków** w Woj. Śląskiem dla solidarnej obrony interesów. W kampanji 1934-35 stowarzyszenie zdołało zorganizować plantatorów, odstawiających buraki do cukrowni w Chybiu. Jednem z zadań stowarzyszenia jest utrzymywanie kontrolera przy odbiorze i ustalaniu procentu zniszczenia buraków przez cukrownię, co zostało już zrealizowane. Ponadto stowarzyszenie ma na celu informowanie członków o całokształcie polityki i zamierzeniach cukrowni, ingerencję przy ustalaniu kontyngentów uprawy dla swoich członków, kontyngentów dla cukrowni oraz w sprawie doboru nasienia buraczanego. Wreszcie stowarzyszenie zamierza prowadzić wśród swoich członków akcję oświatową w odniesieniu do plantacji buraków cukrowych itp.

Wykrycie afery korupcyjnej w Katowicach

Właściciel Pol. Inst. Radowego aresztowany

W dniu 18 b. m. z polecenia Prokuratora Sądu Okręgowego w **Katowicach** doprowadzono do sędziego śledczego właściciela Polskiego Instytutu Radowego w Katowicach, zamieszkałego w Bytomiu, przy ul. Guenthera 15, aptekarza Stefana **Sikorskiego,** którego po przesłuchaniu **osadzono w więzieniu w Katowicach.**

Jak informują, S. został aresztowany **pod zarzutem popełnienia oszustw i przekupienia kilku wyższych urzędników państwowych.**

W związku z powyższem, donosi nam korespondent Częstochowski, **że tamtejszy Wydział Śledczy policji państwowej zakwestjonował szereg medykamentów reklamowych, mnóstwo ulotek, oraz materjału propagandowego Polskiego Instytutu Radowego w Katowicach,** oddziału w Częstochowie, przy ulicy Dąbrowskiego 12. Konfiskata nastąpiła z tego powodu, **że medykamenty te nie były zarejestrowane w Departamencie Zdrowia.**



Statek frachtowy „Stillesee", pojemności 1408 tonn, płynąc z Rosji do Wesermuende w Niemczech dostał się w strefę burz. Od utonięcia uratował statek ładunek drzewa, którego wiózł wielką ilość. Z trudem udało się statkowi przybić do portu.

Czyszcząc dubeltówkę — zabił żonę

We wsi Brzozówka, w powiecie Zawierciańskim, gajowy Władysław Filipczyk, czyszcząc dubeltówkę, spowodował wystrzał. Nabój trafił żonę jego w twarz. Padła ona trupem na miejscu.

Wstrząs podziemny

Prasa niemiecka donosi, że stacja seismograficzna w Raciborzu zarejestrowała w niedzielę o godzinie 9,08 rano **silny wstrząs podziemny.** Ogniska trzęsienia ziemi nie ustalono. W okręgu górniczym Śląska Opolskiego w związku ze wstrząsem **nie zanotowano żadnych szkód.** Podobny wstrząs odczuto również w nocy z soboty na niedzielę w okręgu bytomskim.

Cenny pierścień z krzemieniem

W sali licytacyjnej Druot, w Paryżu, wystawiono na sprzedaż pierścionek z platyny, w który jako kamień ozdobny wprawiony był zwykły krzemień. Jako cenę sprzedażną wymieniał katalog 100 franków; od tej też sumy rozpoczęła się licytacja, ale zanim jeszcze przysądzono pierścionek amatorowi, zgłosił jakiś starszy pan sumę 2000 franków. Wywiązała się ostra walka licytacyjna o posiadanie pierścionka, podbijano cenę, aż wkońcu za sumę 4.200 franków nabyła go pewna dama.

Aczkolwiek żaden jubiler przy zdrowych zmysłach nie ofiarowałby 500 franków nawet za pierścionek ze zwyczajnym krzemieniem, jakich setki można uzbierać za miastem, w polu, dama, która nabyła za 4.200 franków „cenny" klejnot, promieniała ze szczęścia. A oto przyczyna: pierścień należał przez wiele lat do słynnej tragiczki, Sary Bernhardt, która przypisywała mu własności amuletu i nie rozstawała się z nim ani na chwilę. Po raz pierwszy nosiła Sara Bernhardt pierścień na palcu, gdy występowała w Moskwie w teatrze dworskim na zaproszenie cara. Tryumf, jaki odniosła jej gra, przypisywała aktorka magicznej sile pierścienia. Otrzymała go zaś w darze od pewnej wróżki-Rosjanki na drugi dzień po przyjeździe do Moskwy.

Cztery zalety dobrej gospodyni

Jeden z kobiecych tygodników francuskich ogłosił ankietę na temat: „Jaka powinna być dobra gospodyni". Z nadesłanych licznie odpowiedzi ustalono, że dobra gospodyni powinna mieć następujące zalety: 1) powinna być doskonałą finansistką, aby pieniądze, któremi rozporządza, starczyły na wszystko, co wchodzi w zakres gospodarstwa kobiecego, 2) powinna być pogodna i wesoła, gdyż tylko od pani domu zależy atmosfera, jaka panuje w rodzinie, 3) dobra dyplomatka, aby wiedziała jak należy postępować zarówno z mężem i dziećmi, jak i służbą, 4) artystka — mieć poczucie piękna i zamiłowanie ładu i porządku, które powinno tchnąć z całej postaci gospodyni i z wnętrza jej domu.

Odpowiedzi Redakcji

B. Peowiak, Hajduki Wielkie. 1) Zgłosić się do P. K. U. w Katowicach, ul. Francuska. 2) Zależy od uznania kompetentnych władz.

Franciszek K., Huta Hubertus. Będziemy pamiętali i jeżeli coś odpowiedniego się opróżni, napiszemy Panu. Ustawa ta ma również zastosowanie do emerytów.

Paweł P., Lubliniec. Mieszkanie to w myśl ustawy może być zajęte znowu tylko przez urzędnika. Z pośród trzech wskazanych Panu kandydatów, ma Pan prawo wyboru.

R. S. Rybnik. Zaskarżyć do sądu. Sprawa nie jest jeszcze przedawniona.

Bolesław A., Szarlej-Piekary. Sprostowania nie zamieścimy, gdyż nie odpowiada wymogom ustawy prasowej. W sprostowaniu nie można oczerniać osób trzecich.

P. Friedrich — Olza. Bezpłatnie.

Józef K., Świętochłowice. Napisać doniesienie do prokuratury.

Abonent M. J. Chorzów. Zwolnienie Pana z pracy było bezprawne i dlatego też powinien Pan wnieść skargę do sądu o odszkodowanie.

Z brzytwą na lokatora

Strzał z dubeltówki do rozwścieczonego gospodarza

Dom nr. 23 przy ulicy Zagórskiej w Będzinie był widownią niebywałego zajścia pomiędzy właścicielem tegoż domu, **Tadeuszem Wroną** a jego lokatorem **Walentym Jureckim.**

Gospodarz około północy wtargnął do mieszkania lokatora, **żądając zapłacenia zaległego czynszu.**

Kiedy J. odmówił, a oburzony tak późną wizytą zażądał natychmiastowego opuszczenia mieszkania przez Wronę, ten ostatni wyprowadzony z równowagi, **wyciągnął z kieszeni brzytwę i rzucił się na lokatora, chcąc go zarżnąć.**

W mieszkaniu Jureckiego rozpoczęła się szalona gonitwa, bo przerażony lokator począł uciekać przed grożącym mu śmiercią gospodarzem.

W pewnej chwili Jurecki chwycił wiszącą na ścianie nabitą strzelbę myśliwską i z odległości dwuch kroków przez stół **wystrzelił do Wrony.** Ten ostatni zdążył się jeszcze zasłonić krzesłem, co **uratowało go od śmierci.** Mimo to jednak odniósł on **ciężkie obrażenia ciała,** lecz po dłuższym pobycie w szpitalu, **zdołał się wyleczyć.**

W ub. poniedziałek Jurecki stanął przed Sądem Okręgowym w Sosnowcu, oskarżony o chęć zabójstwa. W czasie przewodu sąd doszedł do przekonania, że **Jurecki działał w obronie własnego życia i dlatego uniewinnił go.**

Męczennica w Koronie

95)

— Nie chodzi nam bynajmniej o miłość pani! — rzekł teraz lord William rozgniewany. — Przyznaję, że jesteś piękną i wierzę, że jesteś cnotliwą, ale żoną mego syna nie zostaniesz nigdy! Lord Corrigan nie może się żenić z córką prostego mieszczanina! Ale, abyś zbyt wielkiego nie doznała rozczarowania i zawodu, ofiaruję się chętnie wynagrodzić ci to znaczną sumą...

— O czem mówisz, milordzie? — szepnęła Fanchon zdumiona. — Ja tego nie rozumiem!

— No, więc mówmy wyraźniej, moje dziecko! Syn nasz bawił się twem sercem, czego wcale nie pochwalam, bo jest to pewne zaciągnienie długu wobec ciebie i za ten dług ja muszę odpowiadać! Ale wyznacz mi sama sumę, jakiej żądasz za zwolnienie go ze słowa, danego ci dosyć lekkomyślnie. Jest to zupełnie w porządku, że ojciec płaci długi syna!...

— Ojcze! — krzyknął Ryszard. — Jak możesz w ten sposób obrażać bezbronną dziewczynę!

— Ah, to nie jest obraza i panna Greffin zna pewnie dobrze wartość pieniędzy! Nie byłby to pierwszy i ostatni taki wypadek! Myślisz pani, że sto tysięcy franków wystarczy?

Fanchon zwróciła się do Ryszarda.

— Wyprowadź mnie stąd! — jęknęła, załamując ręce. — Ja myślałam, że idę do twoich rodziców, a nie do ludzi, frymarczących najświętszemi uczuciami, jak towarem!

— Zaraz! — odrzekł Ryszard. — Więc nie pozwolisz mi, ojcze, na zaślubienie panny Fanchon Greffin?

— Nie!

— W takim razie ożenię się z nią bez twego pozwolenia! I to o ile możności jutro!

— Doprawdy? A z czego chcesz żyć, mój kochany? Bo na moje pieniężne wsparcie liczyć nie powinieneś!

— Nie, ale mam zdrowe ręce i mogę wyżywić żonę!

— A ja będę pracować razem z tobą! — zawołała Fanchon.

— Będą to ogromne dochody! — szydził lord. — Czem chcesz zarobić trochę pieniędzy? Może śpiewem lub tańcem!

— Jestem baletniczką w Wielkiej Operze! — odrzekła Fanchon. — Pobieram siedemdziesiąt franków miesięcznie.

Lady Wiktorja krzyknęła i załamała ręce.

— Baletniczką! O Boże! Jak mogłeś uczynić podobny wybór, Ryszardzie! Nie, na małżeństwo z baletniczką i ja nie mogę pozwolić!

— Fanchon jest czystą i niewinną, jak anioł! — odpowiedział Ryszard spokojnie. — Inaczej nie byłbym jej pokochał i nie żądałbym, abyście ją za synową uznali!

Lord William zbliżył się teraz do syna i położył mu rękę na ramieniu.

— Nie mogę ci przeszkodzić w popełnieniu wielkiego głupstwa, — rzekł z ironicznym uśmiechem — którego wkrótce mocno pożałujesz! Ale to jedno przysięgam ci, — dodał szorstko — że ta dziewczyna, której nazwisko wala się po afiszach teatralnych, nigdy lady Corrigan nie będzie!

— Ryszardzie, usłuchaj twego ojca! — zawołała Fanchon, płacząc. — Nie chciałabym za nic w świecie, abyś miał się dla mnie wyrzec nazwiska i majątku. Takiej ofiary przyjąć nie mogę!

— Nie! — odparł Ryszard stanowczo. — Ja mego słowa nie cofnę! Nie chcę pieniędzy, one nie dadzą mi szczęścia bez mojej Fanchon! Nie przestanę was kochać i szanować, drodzy rodzice, ale miłości mojej nie wyrzeknę się!... — Pójdź Fanchon! Dosyć już znieśliśmy tu upokorzenia!

— Od tej chwili przestajesz się nazywać Corrigan — krzyknął lord z wściekłością. — Nie masz żadnego prawa do tego nazwiska!

— Jakto? Nie mam prawa? W takim razie nie jestem chyba twoim synem!

— Milcz!

Lord William uniesiony gniewem zapomniał się tak dalece, że z podniesioną ręką przyskoczył do syna, chcąc go uderzyć i kto wie, na czem byłaby się ta straszna scena skończyła, gdyby w tejże chwili lady Wiktorja nie upadła zemdlona na ziemię!

Ryszard przyskoczył, chcąc ją ratować, ale ojciec odepchnął go.

— Nie masz... nie ma pan tu już nic do czynienia! — rzekł pogardliwie. — Nie dotykaj lady Corrigan, ona jest dla ciebie zupełnie obcą!

Ryszard i Fanchon wyszli z salonu.

— Co znaczyły te słowa ojca? — myślał, wracając do domu. — Ja nie mam prawa do mego nazwiska... moja matka jest mi obcą... Nie rozumiem tego!



Zbliżył się teraz do syna i położył mu rękę na ramieniu

I smutne jakieś przeczucie ogarnęło jego serce... Nawet obecność ukochanej Fanchon nie zdołała go pocieszyć.

Dzień dzisiejszy zniweczył wszystkie prawie jego nadzieje.

ROZDZIAŁ LXX.
SPOWIEDŹ LORDA.

Lord William sam zajął się trzeźwieniem żony i wkrótce lady Wiktorja odzyskała przytomność.

— Zamknij drzwi! — szepnęła rozkazująco tak, że lord zdumiał się, nieprzyzwyczajony do takiego tonu.

— A teraz pójdź, usiądź koło mnie... Porozmawiamy po cichu, bo zdaje mi się, że tego, co mamy sobie do powiedzenia, nie powinien nikt inny słyszeć, a ściany mają często uszy...

Lord William, zwykle tak szorstki i despotyczny, był tym razem dziwnie zmieszany i wypełniał szybko wszystkie rozkazy żony.

— O czem chcesz ze mną mówić? — zapytał ze spuszczonemi oczami.

— Słyszałaś przecież, że Ryszard nie chce się wyrzec swej baletniczki i, że kocha więcej tę dziewczynę, niż nas!

— Powiedz mi, — zaczęła teraz lady Wiktorja — co znaczyły twoje słowa, że Ryszard nie ma prawa do nazwiska Corrigan? Żądam prawdy i jeżeli jesteś uczciwym człowiekiem, nie zbędziesz mnie kłamstwem! Chcę wiedzieć prawdę!

Lord William zadrżał, zimny pot wystąpił mu na czoło.

— Tak jest w istocie... — szepnął. — Ryszard nie jest...

— On nie jest naszym synem? — krzyknęła lady Wiktorja przerażona.

— On jest moim synem, ale nie twoim!

— Co, Ryszard nie jest moim synem?

Nieszczęśliwa kobieta zapomniała wszelkiej ostrożności i krzyczała głośno:

— Ale jak to być może?... Przecież ja urodziłam dziecko... Co się z niem stało?... O, powiedz mi, Williamie, odkryj mi tę tajemnicę, bo przysięgam ci, że jeżeli mi nie powiesz prawdy, pójdę do sądu i rozgłoszę publicznie naszą hańbę.

Lord Corrigan poznał, że zaszedł już za daleko i, że już cofnąć się nie może.

„Najlepiej wyznać teraz wszystko!... — pomyślał.

I zwracając się do żony, rzekł stanowczo:

— Powiem ci wszystko! Nie mam powodu do tajenia dłużej prawdy... Przyrzekłem sobie wprawdzie, że tajemnicę tę zabiorę ze sobą do grobu, ale postępowanie Ryszarda zmusza mnie do zmienienia mego zdania. Ryszard zatem nie jest twoim synem, tylko synem owej Francuzki, Nadiny!

— Dalej, dalej! — jękła lady Wiktorja. — Zaczynam się wszystkiego domyślać!

— Jak i co było, o to mniejsza — mówił lord dalej. — Dosyć, że ty powiłaś córkę, a Nadina syna i, że ja dzieci te zamieniłem... Niedługo potem zerwałem z Nadiną... Była to fałszywa i zła kobieta... Dałem jej znaczną sumę pieniędzy, wróciła do Francji i odtąd nic o niej nie słyszałem, daję ci na to słowo honoru! Możesz mnie teraz potępić... Ja sam nie wybaczę sobie nigdy tego czynu, ale chciałem koniecznie mieć syna! To jedno może mnie trochę uniewinnić!

— A co się stało z mojem dzieckiem? — zapytała lady Wiktorja, patrząc na męża błędnemi oczami.

Lord milczał.

— Co się stało z mojem dzieckiem? — powtórzyła, szarpiąc jego ramię. — Odpowiadaj, nędzniku!

Cichym głosem opowiedział lord wszystko, a żona jego słuchała, nie dowierzając własnym swoim uszom.

— I ty to uczyniłeś? — rzekła z dziwnym wyrazem twarzy. — Ty, ojciec?

— Nadina namówiła mnie do tego. Podła ta kobieta nie chciała zatrzymać dziecka u siebie i ona pierwsza wpadła na myśl usunięcia go w ten sposób!

— Jej się nie dziwię, ale tobie! Ojciec! Rodzony ojciec! — powtarzała lady Wiktorja jak nieprzytomna.

— Kobieta, której dziecko dałem, miała co kwartał umieścić anons w „Times", czy dziecko żyje, ale anonsu tego nie czytałem ani razu!

— O ty wyrodny ojcze! — zawołała lady, wybuchając głośnym płaczem. — Czy ty nie miałeś ani serca, ani sumienia? Dziecko tej nędznicy leżało w jedwabiach i koronkach, karmiłam je własnem mlekiem, czuwałam nad niem, pieściłam je, a moja córka, oddana w ręce zbrodniarki, wychowywała się w nędzy i grzechu. Nikt się o nią nie starał, nikt jej nie kochał i kto wie, co się z nią stało?... O, jakże nieszczęśliwą jestem matką! A wszystko z twojej winy! Niech ci Bóg wybaczy... ja nie mogę!

— Chciałbym chętnie odszukać naszą córkę! — rzekł lord pokornie. — Ale gdybyśmy ją znaleźli, sprawiłoby to nam dużo kłopotu...

— Kłopotu? Ja myślę, że byłoby to dla nas największem szczęściem! — krzyknęła lady Wiktorja w uniesieniu.

— I powiedziałabyś Ryszardowi, że... że... nie jesteś jego matką?... Że on nie ma prawa do nas?...

— Ależ ja go kocham! — zawołała. — Kocham go serdecznie! Dwadzieścia i trzy lat uważałam go za syna. Taka miłość nie znika w jednej chwili! Będę go zawsze kochać, jak syna, ale to nie przeszkadza, abym obok niego nie kochała swego własnego dziecka! O, odszukaj moją córkę! Tylko tem możesz chociaż w części wynagrodzić zle, jakie jej i mnie wyrządziłeś! Jak się nazywa kobieta, której ją oddałeś?

— Była to wiedenka, a nazwisko jej Hilbert!

W tej samej chwili dał się słyszeć za ścianą salonu cichy szelest.

— Nie słyszałaś nic? — szepnął lord. — Zdawało mi się, że tam za ścianą poruszyło się coś...

— Nie!

— Czyżby nas kto podsłuchiwał? Byłoby to okropne!

— Nie... Ale powiedz mi tylko, czy ta kobieta została tutaj!

— Nie, mówiła mi, że wróci do Wiednia!

— A mąż jej?

— Mąż jej był wówczas tutaj w więzieniu!

— O Boże i taki człowiek wychowywał moją córkę! Jutro jedziemy do Wiednia. Rozumiesz?

— Dziwne życzenie?

— Nie życzenie, tylko rozkaz! Słuchaj teraz! Jeżeli nie poruszysz nieba i ziemi celem odnalezienia mego dziecka... jeżeli nie uczynisz wszystkiego, co człowiek uczynić może, to pójdę do sądu i oskarżę cię o zamianę dzieci.

— Wiesz, jaka za to jest kara?

Lord William spuścił głowę i milczał. W sercu jego toczyła się ciężka walka, wiedział jednak, że zrozpaczona matka na wszystko się odważyć gotowa i dlatego... milczał.

— Zdaje mi się, — rzekł łagodnie, — że do Wiednia nie potrzebujemy jechać tak nagle. Zapytam telegraficznie tamtejszej policji, czy tam mieszkają owi Hilbertowie i czem są, czy mają córkę, w jakim wieku i tak dalej. Po otrzymaniu wiadomości, możemy zawsze jeszcze jechać!

— To prawda. Ale teraz odejdź! Chcę być samą!

— Co będzie z Ryszardem? Zostawimy go tutaj? Pozwolimy mu się ożenić z baletniczką?

— Ach, pomówimy o tem później! Mnie się wszystko w głowie miesza, nie mogę zebrać myśli!

Lord William wyszedł.

Lady Wiktorja zamknęła za sobą drzwi na klucz i usiadłszy na kanapie, znowu płakać zaczęła. Ile ona w tej ostatniej godzinie wycierpiała, tego opisać nie można, to sercem tylko odczuć ludzie potrafią.

— Boże mój! — zawołała głośno. — Gdybym chociaż wiedziała, że córka moja żyje!

— Ona żyje! — odezwał się za ścianą dźwięczny głos męski. — Ona żyje i jest godną swej szlachetnej matki!

Lady Wiktorja zerwała się jak szalona.

— Co to jest? Kto mówi do mnie — wołała biegnąc ku ścianie. — Czy ja już zmysły straciłam?

W tejże chwili zapukano do drzwi, lady otworzyła je i stanął przed nią młody elegancko ubrany mężczyzna o pięknej sympatycznej twarzy.

Ciąg dalszy jutro)

Pierwsze zeznania Pawelica i Kwaternika

Intensywne śledztwo w sprawie zbrodni marsylijskiej

Turyn, 22. 10. PAT.

Dr. Pawelic i Kwaternik złożyli swe pierwsze zeznanie przed urzędnikami policji. Dr. Pawelic oświadczył kategorycznie, że nie ma nic wspólnego z zamachem. Jak twierdzi, nie był wcale we wrześniu w Marsylji i nie zna zupełnie tego miasta. Kwaternik odrzuca wszystkie oskarżenia, które, jak twierdzi, bezwarunkowo nie mogą go dotyczyć. Zaznaczył on, że **ostatnie 10 miesiecy spędził u jednego ze swych przyjaciół w Berlinie.**

Kwaternik podkreślił, że nie zna nikogo z pośród uwięzionych we Francji i, **że nigdy nie występował pod nazwiskiem Kramera.**

Paryż, 22. 10. (PAT.)

Prasa paryska w dalszym ciągu podaje wiele szczegółów, dotyczących uczestników spisku na życie króla Aleksandra. Przywódca rewolucjonistów chorwackich, dr Pawelic, jak donosi „Matin", od siedmiu lat ukrywał się głównie we Włoszech. **Policja włoska aresztowała go w Turynie dopiero na wyraźne żądanie władz francuskich. Pawelic** nie stawiał żadnego oporu, ale prosił usilnie, aby nie wymieniano nazwiska, pod którem korzystał z gościnności włoskiej i, **aby nie podawano w żadnym komunikacie nazwiska i miejsca pobytu jego żony i dzieci.** Obiecano mu przychylić się do tej prośby, i istotnie dotychczas policja włoska nie zdradziła powyższej tajemnicy policji francuskiej. Przedstawicielowi francuskiej „Surete Nationale", inspektorowi Royere zakomunikowano jedynie, że aresztowany Pawelic posiadał paszport węgierski, którego numer podano, ale nie wymieniono nazwiska. **Inspektora Rovere władze włoskie nie dopuściły do śledztwa.** Zgodzono się jedynie uwzglednić w dochodzeniu życzenia policji francuskiej i zbadać, czy Pawelic istotnie bawił we Francji w celu przygotowania zamachu na życie króla, jak długo trwał jego pobyt na ziemi francuskiej i zbadać, czy przyznaje się, że w Culoz spotkał się w dniu 26 i 27 września z Kwaternikiem; co było tematem ich rozmowy, za jakim paszportem Pawelic przekroczył granicę i **dlaczego zniszczył dokumenty osobiste.**

Co do Kwaternika, policja francuska zażądała od władz włoskich przeprowadzenia dochodzenia w kierunku wyjaśnienia szczegółów pobytu jego we Francji. **Pobyt ten został stwierdzony, podobnie jak i udział Kwaternika w zamachu marsylijskim.** Żądanie wydania Pawelica i Kwaternika władzom francuskim skierowano na drogę dyplomatyczną. W tych warunkach samo wydanie będzie mogło nastąpić nawet przy zostasowaniu najszybszej procedury **nie wczesnej, niż w końcu przyszłego tygodnia.**

Wiedeń, 22. 10. (Pat.)

Wiedeńskie Biuro Korespondencyjne donosi z Białogrodu: W tutejszych kołach politycznych słychać, że rząd Jugosłowiański zamierza przedstawić Lidze Narodów propozycje zawarcia konwencji międzynarodowej, która uzna udzielanie gościny konspirującym emigrantom za niedopuszczalne.

Londyn, 22. 10. Tel. wł.

„Sunday Express" donosi, że korespondent belgradzki „Daily Expressu", Panton, został wydalony z granic Jugosławji spowodu podawania swemu dziennikowi sensacyjnych i uwłaczających wiadomości o sytuacji w Jugosławji.

Interwencja posła angielskiego celem uzyskania zwłoki w wykonaniu nakazu wysiedlenia, pozostała bezskuteczna. Korespondent „Daily Expressu" opuścił już Białogród.

Panton podał wiadomość o rzekomem wznowieniu działalności politycznej przez starszego brata króla Aleksandra, ks. Jerzego, który w roku 1909, po aneksji Bośni i Hercegowiny przez Austrję, zrzekł się praw do tronu.

Wiedeń, 21. 10. Tel. wł.

W najbliższym czasie spodziewane jest **wypuszczenie na wolność przywódców słoweńskiej partji ludowej** Natlacena, Ogrizka i b. ministra Puloveca, którzy w swoim czasie zostali wraz z księdzem Koroszecem **skazani na przymusowy pobyt na jednej z wysp na wybrzeżu Dalmatyńskiem.**

Paryż, 22. 10. Tel. wł.

W Dieppe aresztowano pewnego Jugosłowianina, posiadającego paszport na nazwisko Andrzeja Arturkovicza. Został on przed paru dniami wydalony z Anglji. Arturkovicz, który legitymował się paszportem węgierskim, **jest znany policji jugosłowiańskiej jako niebezpieczny terorysta z grupy d-ra Pawelica.**

Gigantyczny wyścig lotniczy

Londyn, 22. 10. Tel. wł.

Samolot „Douglas DC 2", pilotowany przez Parmentier i Molla, w którym znajduje się trzech pasażerów, wyleciał z Rangoon do Singapore w poniedziałek. **Sytuacja wyścigu przedstawiała się w sposób następujący:** 1-sze miejsce zajmował samolot angielski „Comet", pilotowany przez Scotta i Blacka, który znajduje się pomiędzy Indjami a Port Darwin. Samolot holenderski „Douglas" leci do Singapore. **Trzy inne samoloty, a mianowicie jeden amerykański i dwa brytyjskie znajdują się w Indjach.** Małżeństwo Mollison zajmuje obecnie czwarte miejsce. Dwa aparaty nowozelandzkie i jeden duński lecą ponad Małą Azją. Cztery inne, mianowicie dwa angielskie, jeden amerykański i jeden australijski są w Grecji, dwa w Rzymie, jeden w Marsylji, a jeden nie opuścił jeszcze lotniska w Le Bourget. **Cztery aparaty zostały wycofane.**

Londyn, 22. 10. Tel. wł.

Lotnik irlandzki, Fitzmaurice, który spowodu nieporozumień z kierownictwem zawodów Londyn — Australja zrezygnował z udziału w locie, wystartuje we Włoszech rano do Melbourne. Zamierza on **przebyć tę trasę bez lądowania. Fitzmaurice leci poza konkursem.**

Paryż, 22. 10. (PAT.)

„L'Intransigeant" donosi, że samolot brytyjski, **wiozący komisję kontrolną wyścigu powietrznego Anglja Australja,** rozbił się na północ od Singapore. 6 osób zostało zabitych.

Londyn, 22. 10. PAT.

Lotnik Scott wylądował w Porcie Darwina, **przebywając przestrzeń Anglja — Australja w rekordowym czasie 2 dni, 4 godziny.** Poprzedni rekord wynosił 6 dni, 17 godzin.

Tragedja fortancerki

Ohydny proces w Warszawie

Warszawa, 22. 10. Tel. wł.

Przed sądem stanął niejaki Grzeszczak, oskarżony o **stręczenie do nierządu swej żony.** Była ona fortancerką w restauracji hotelu Savoy. Kilkakrotnie opuszczała ona męża. Poznała później jednego z inżynierów, który wziął ją na utrzymanie. Po pewnym czasie Grzeszczak zwrócił się znowu do żony **i zmuszał ją do oddawania wszystkich zarobionych przez siebie pieniędzy.** W roku 1931 Grzeszczakowa oskarżyła męża o sutenerstwo, na skutek czego został on skazany w Sądzie Okręgowym na 3 lata więzienia. Sąd Apelacyjny uniewinnił go jednak na skutek zmiany zeznań przez Grzeszczakową, która, nastraszona przez swego męża, oświadczyła, że oskarżała męża pod wpływem groźb, ze strony jego rodziny. W następnych latach Grzeszczak znowu nalegał na żonę i zmuszał ją **do wypłacenia mu pieniędzy, strasząc ją,** że jeżeli nie otrzyma pieniędzy, to ogłosi o niej różne skandaliczne szczegóły. Grzeszczak nie przyznaje się do winy, twierdząc, że wszystkie pieniądze, jakie miała żona, pochodziły od niego, a na kupienie mieszkania dla niej wydał 10.000 zł., które żona zwracała mu później wekslami i gotówką. Rozprawa trwa.

Aspirant więzienny oszustem

Wielki proces w Chorzowie

Chorzów, 22. 10. (PAT)

Przed wydziałem cywilnym Sądu Okr. w Chorzowie toczyła się rozprawa przeciwko Karolowi Kordylle, **aspirantowi więziennemu z Równego, obwinionemu o oszustwo na sumę 70.000 zł.** na szkodę Petroli Chwałowej. Jak wynika z aktu oskarżenia, Kordylla nakłonił Chwałową do przewłaszczenia jej domu na swoje imię, zobowiązując się po pewnym czasie, gdy Chwałowa pozbędzie się kłopotów pieniężnych, przewłaszczyć dom spowrotem na nią. W międzyczasie Kordylla, korzystając z fikcyjnego tytułu własności, sprzedał dom niejakiemu Chruszczowi za 52.000 zł. Dowiedziawszy się o tem **Chwałowa wytoczyła Kordylle powództwo cywilne a niezależnie od tego sprawę karną o oszustwo.** W dniu dzisiejszym sąd przesłuchał około 40 świadków. Rozprawa budzi w Chorzowie wielkie zainteresowanie. Wyrok oczekiwany jest we wtorek.

Inowacje i ulepszenia na kolejach

Indywidualne zniżki i ulgi dla turystów

Warszawa, 22. 10. Tel. wł.

Ministerstwo Komunikacji zamierza zastąpić **wszystkie dzienne pociągi pospieszne wagonami motorowemi,** co przyspieszy komunikację oraz zmniejszy znacznie koszty eksploatacyjne. Obecnie na zamówienia Ministerstwa Komunikacji buduje się w Chrzanowie pięć wagonów motorowych typu Austrodaimler (autobusy szynowe), oraz 11 wagonów w fabryce Cegielskiego w Poznaniu i Lilpopa w Warszawie. Projektowane jest uruchomienie wagonów motorowych na głównych szlakach jesienią 1935 r. Podróż z Warszawy do Poznania skrócona zostanie do 2 godz. 45 min. Z Warszawy do Gdyni do pięciu godzin, **z Warszawy do Krakowa do 3 i pół godz.,** a z Warszawy do Łodzi do 1 i pół godz. Celem zastąpienia wszystkich dziennych pociągów pospiesznych wagonami motorowemi koniecznem jest **wybudowanie około 80 wagonów tego rodzaju.**

Warszawa, 22. 10. Tel. wł.

Otwarcie linji kolejowej Warszawa — Radom, zapowiadane dawniej na listopad, zostało znowu odłożone. Obecnie prasa donosi, że uruchomienie prowizorycznej komunikacji nastąpi w grudniu. **Na niektórych odcinkach praca prowadzona jest na dwie zmiany, w dzień i w nocy. Stale pracuje około 1500 robotników.**

Warszawa, 22. 10. Tel. wł.

Na zjeździe porozumiewawczym w sprawie sezonu turystycznego, jaki się odbył w Krakowie, ustalono **konieczność przywrócenia zniżek indywidualnych na kolejach oraz szerszego stosowania ulg dla turystów.** Postanowiono, że w pociągach popularnych trzeciej klasy wprowadzone będą miejsca sypialne. Za małą opłatą pasażerowie otrzymywać będą pościel. Inowacja ta przyczyni się niewątpliwie do **wzmożenia ruchu wycieczkowego w góry.** Dotychczasowe krótkie wycieczki były dla pasażerów bardzo uciążliwe, wobec konieczności spania często przez dwie kolejne noce w pociągach bez miejsc sypialnych.

TU WYCIĄĆ

Humor

OKOLICZNOŚĆ ŁAGODZĄCA.

Sędzia: — Tu już jest piąty człowiek, którego oskarżony przejechał autem!

Szofer: — Czwarty, panie sędzio, bo jednego przejechałem dwa razy...

ON GO WOLI.

— Wolę jeżeli złodziej przychodzi do mego domu, aniżeli lekarz.

— Dlaczego?

— Bo, jeżeli złodziej opuszcza moje mieszkanie, to wiem, co mi brakuje, a jeżeli lekarz odchodzi, to... nie wiem.

DOBRY ZNAK.

Pijany (do szofera): — Zapomniałem, gdzie mieszkam. Ale niech pan jedzie powoli tą ulicą, a gdy pan zobaczy w bramie kobietę z trzepaczką, to ja tam mieszkam...

CZUŁY ZIĘĆ.

— Panie posterunkowy, chodź pan prędko, moja macocha się powiesiła!

— A przeciąłeś sznurek?

— Nie, bo jeszcze żyła!

względem tego kraju jest łagodne i szczere i, że nie my wzniecamy niepokoje i zatargi pomiędzy Rosjanami a Polakami, ułaskawiam skazanego. Hrabia Henryk Orszański jest wolny!

Przeciągłe grzmoty oklasków były odpowiedzią na te słowa.

Polacy rzucali czapki w górę, krzyczeli i unosili się nad dobrocią księcia.

— Niech żyje! Wiwat wielki książę Konstanty!

Tłum jest uszczęśliwiony, jeżeli mu się dostaną okruszyny łaski z stołu potężnego władcy, bo myśli, że po okruszynie dostanie cały bochenek chleba. I daje się łatwo oszukać, wierzy we wszystko i spodziewa się zawsze lepszej przyszłości.

Tak też było i tym razem.

Polacy myśleli, że z ułaskawieniem Orszańskiego lepsze dla nich nadejdą czasy i oddawali się radości.

Ale na miejscu stracenia znajdowały się cztery osoby, którym na słowa księcia serca ze strachu bić niemal przestały. Stały one obok siebie, otoczone setkami ludzi tak, że żadna z nich ruszyć się nie mogła.

Osobami temi byli książę Adam, hrabia Bilewski, Henryk i Teresa.

Teraz musiała się wykryć zamiana skazanych, a jakie z tego mogły dla winnych wyniknąć następstwa...

Na myśl o tem zadrżał nawet Bilewski!

— Jesteśmy zgubieni! — szepnął książę Adam.

— Jeżeli nas Iwan zdradzi, umrzemy wszyscy, bo

gam zupełnie na twojem zdaniu. Ale teraz powiedz mi, o czem myślałeś poprzednio?

— Zdaje mi się, że byłoby rozsądnie, gdyby Wasza Książęca Wysokość odegrała teraz komedję wielkiej wspaniałomyślności. Kazaliśmy dotąd tracić bez miłosierdzia wszystkich Polaków... Gdybyśmy jednego z nich ułaskawili, wywarłoby to na lud jaknajlepsze wrażenie!

— Ja bym miał ułaskawić polskiego buntownika? — zawołał książę. — Jak możesz mi coś podobnego doradzać? Skąd, dlaczego?

— Nigdybym tego nie uczynił, gdybym nie był otrzymał z pewnej strony ostrzeżenia! — odrzekł Lebel poważnie. — Zdaje mi się, że powieszenie hrabiego Orszańskiego rozgniewałoby wielce naszego potężnego sąsiada.

— Kogo?

— Cesarza austrjackiego. Hrabia Orszański jest właściwie poddanym austrjackim, żył długie lata w Wiedniu, bywał na dworze i był w towarzystwie wiedeńskiem najpierwszą osobą. Gdybyśmy kazali stracić poddanego sąsiedniego państwa, cała Austrja oburzyłaby się na nas! Dziś rano otrzymałem z gabinetu Meternicha wiadomość, że dwór wiedeński żąda ułaskawienia hrabiego Orszańskiego i że wzywa nas, abyśmy go natychmiast uwolnili.

Książę zaciął usta i namyślał się.

— Z Austrją nie możemy się naturalnie pogniewać! — szepnął. — Rząd tamtejszy żadnych nam też dotąd trudności nie robił, gdy chodziło o wydawanie buntowników, którzy tam uciekali. Więc

W cztery oczy

Między młotem, a kowadłem

— **ZINA.** Na bardzo obszerny list Pani mógłbym właściwie odpowiedzieć w jednem zdaniu, a mianowicie: **zostawić sprawę własnemu biegowi.** Trudno bowiem w tej sytuacji postanowić coś konkretnego. O małżeństwie nie może być mowy dopóty, dopóki pan ów nie zdobędzie stanowiska, dającego mu gwarancję jakotakiej egzystencji. Z drugiej zaś strony wzgardzenie miłością człowieka tak szlachetnego i dobrego, dlatego tylko, że nie ma on posady, **zadawałoby kłam pojęciu o kobiecej dobroci i subtelności.** Mężczyzna tak dobry, szczery i uczciwy odczułby ten cios bardzo boleśnie. Może sytuacja jakoś się zmieni. Człowiek, któremu brak pracy stoi na przeszkodzie w poślubieniu ukochanej kobiety, **gotów jest poruszyć niebo i piekło, aby znaleźć jakieś źródło dochodu.**

Droga Pani! Pozostaje jeszcze kwestja różnicy wykształcenia. Pewnie, że **mąż winien żonę przewyższać i wykształceniem i inteligencją,** albo przynajmniej dorównywać jej pod względem rozwoju umysłowego. Nie jest to jednak kardynalnym warunkiem szczęśliwego pożycia małżeńskiego. Przy szczerej i głębokiej miłości, wzajemnem rozumieniu się i szacunkiem, **ewentualne różnice poziomu umysłowego nikną,** stają się niewidoczne. Owszem różnice te nie mogą być zbyt jaskrawe, a w tym wypadku nie są one — mam wrażenie — tak bardzo wielkie.

Pisze mi Pani, że jest tak wrażliwą, **iż razi Ją nawet brak znajomości języków obcych.** Być może, że tak jest, ale przecież w szarzyznie dnia codziennego, w walce o znośną egzystencję, przytłoczeni ciężarem obowiązków, **nie będziecie potrzebowali rozmawiać z sobą po francusku, ani angielsku,** ani też nie będzie Pani odczuwała potrzeby prowadzenia z mężem dyskusyj na temat filozofji, czy czegoś innego, o czem mąż nie będzie miał wielkiego pojęcia.

Takby było, gdybyście się wzajemnie i szczerze kochali. Mam jednak wrażenie, że **Pani go nie kocha,** do czego się Pani zresztą częściowo przyznaje. Pozatem wysuwa Pani również kwestję ambicji, uważając, że wyjście zamąż za tego człowieka **byłoby bolesnym ciosem, zadanym tej właśnie ambicji,** tembardziej, że miała Pani starających się, stojących o wiele wyżej w hierarchji społecznej. Zważywszy te i tym podobne sprawy, dochodzę do wniosku, że **o miłości z Pani strony niema mowy.** Jeżeli Panią coś łączy z nim, to chyba tylko przyjaźń. Przyzwyczaiła się Pani do niego, lubi go Pani dla zalet jego charakteru, lubi Pani — jak zresztą każda kobieta — **mieć u swych stóp mężczyznę, który gotów jest życie dla Pani poświęcić — i to wszystko.** Jednakże dla jego dobra, przez wdzięczność dla niego, nie powinna go Pani odtrącać. Miłość, jaką w swem sercu żywi dla Pani i nadzieja, że spełnią się jego sny i marzenia, są dla niego **bodźcem, dodającym mu sił do walki z życiem** i podnietą, nie pozwalającą mu ustać w dążnościach do zdobycia stanowiska.

Niech więc wszystko zostanie tak, jak jest, a **najbliższa przyszłość sama przyniesie rozwiązanie tej zawiłej sytuacji.**

Nienawiść do synowej

— **P. BRONISŁAWA K.** Istnieje słuszna maksyma, która powiada, **że nic się w świecie nie dzieje bez przyczyny.** Tak jest i z ową przysłowioną nienawiścią, jaka zazwyczaj panuje między teściową, a zięciem, względnie synową. Nie znając przyczyn, które spowodowały nienawiść teściowej do Pani, nie mogę Pani nic konkretnego poradzić. Przypuszczam jednak, że **jest w tem również trochę Pani winy.** Matka bowiem, wychowawszy syna, ma do niego prawo nawet wtedy, kiedy syn jej **jest samodzielny i założy swe własne gniazdko rodzinne.** Trudno jej się pogodzić z tym, normalnym zresztą, stanem, że syn jej **staje się niejako niepodzielną własnością innej kobiety.** Przytem interesuje się wszystkiem, co dotyczy jej syna, **lubi się mieszać w jego sprawy małżeńskie,** chciałaby w dalszym ciągu **mieć w jego domu decydujący głos itd.** Synowa zaś, przejęta swą nową rolą żony i pani domu, nie może się z tym stanem pogodzić. Dlatego też obie strony winny wykazać **dużo dobrej woli, winny zechcieć wzajemnie się zrozumieć i iść na jaknajdalej idące ustępstwa.**

W wypadku tego rodzaju nieporozumień ważna i odpowiedzialna rola przypada trzeciej osobie, a w tym wypadku mężowi. **Nie powinien on zdecydowanie stawać po stronie Pani,** choćby Pani nawet miała więcej racji, bo wtedy **teściowa przypuszcza, że Pani buntuje męża przeciw niej** i dlatego rodzi się w jej sercu nienawiść do Pani. Jeżeli między Pani teściową a mężem doszło na tem tle do awantury, a teściowa chce się pogodzić z Pani mężem, to mimo, że wysuwa ona zbyt ostre warunki, **nie powinna się Pani temu sprzeciwiać,** lecz przeciwnie, namówić męża do przyjęcia warunków matki. Teściowa się o tem napewno dowie i powie sobie, że jednak **nie jest Pani taką złą synową.** Gdy między teściową, a Pani mężem dojdzie do porozumienia, wtedy mąż musi przyjąć na siebie **rolę pośrednika między Panią, a swą matką** i drogą kompromisu **doprowadzić między Wami do porozumienia.** Wtedy zaś — raz jeszcze powtarzam — musicie sobie wzajemnie ustępować, na wiele rzeczy przymykać oczy i rozumieć swe stanowiska, a napewno **zapanują między Wami znośne stosunki.**

Niewdzięczny syn

— „BUNT PRZECIW OJCU". Drogi Panie! Przy swoich 22 latach jest Pan jeszcze zbyt młody, aby rozumieć życie i jego potrzeby, tembardziej, że nigdy dotychczas nie myślał Pan o sobie, **że zawsze się ktoś troszczył o to, aby Pan miał co zjeść, żeby się Pan miał w co ubrać itd.** Nie może Pan zrozumieć, że ojciec także potrzebuje opieki jakiejś bliskiej osoby. Ma Pan 22 lata, to też wkrótce, po ukończeniu studjów, opuści Pan ojca, który ma zaledwie 46 lat i który **pozostanie wtedy sam jeden,** bo przecież służąca nie zastąpi mu dobrej gospodyni, żony i **wiernej towarzyszki życia.** Zresztą wolno jest Panu wygłaszać wobec ojca swój sąd o pewnych sprawach, ale **nie wolno Panu stawiać ojcu żadnego ultimatum,** ani niczego zabraniać. Wiem, że z chwilą, gdy ojciec się ożeni, miłość swą, którą Pana dotychczas otaczał, **podzieli między Pana a swą drugą żoną,** nie wątpię jednak i Pan też nie powinien wątpić w to, że **będzie Pana nadal kochał i otaczał swą opieką.** Jeżeli ojciec tyle lat był wdowcem i męczył się sam, aby swemu jedynemu synowi dać jaknajstaranniejsze wychowanie i wykształcenie — to **musi być dobrym człowiekiem.** Obowiązki swe wypełnił sumiennie i za to należy mu się miłość i szacunek, a Pan tymczasem odpłaca mu się czarną niewdzięcznością. Gdy Pan będzie starszy i pozna trochę życie, będzie się Pan wstydził swego postępowania i jeżeli jest Pan uczciwym i sprawiedliwym człowiekiem, będzie się Pan starał naprawić przykrość i krzywdę, jaką mu Pan wyrządził.

Ir-ski.

Z KRAJU I ZE ŚWIATA

— Z powodu ostatnich organiczeń dewizowych wprowadzonych przez rząd Rzeszy niemieckiej przy podróżach zagranicznych, ustała zupełnie turystyka z Niemiec do Polski. Ponieważ wycieczki polsko - niemieckie noszą charakter kompensacyjny, powoduje to również wstrzymanie turystyki polskiej do Niemiec.

— Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zajęło się sprawą szybkiego załatwiania podań w urzędach centralnych. Okólnik podkreśla, że niezwłocznie należy załatwić podania, które nie wymagają zasiągnięcia dodatkowych informacyj, opinji itp. Ministerstwo Spraw wewnętrznych podkreśla, że sprawy z roku 1933 muszą być rozstrzygnięte najdalej do końca roku 1934. Dla kontroli wprowadzono specjalne wykazy zaległości, które sporządzone będą dwa razy do roku.

— Z obozu izolacyjnego w Berezie Kartuskiej zwolniono w ostatnich dniach 11 Ukraińców.

— Z Warszawy wyjeżdża do Palestyny 650 emigrantów żydów. W pierwszej połowie listopada ma wyjechać jeszcze 1.000 żydów.

— W kościele św. Krzyża w Warszawie odbyło się staraniem Światowego Związku Polaków zagranicą nabożeństwo za duszę zmarłych tragicznie w czasie katastrofy górniczej w St. Pierre Lapalud we Francji 14-tu górników polskich.

— W poniedziałek wieczorem opuścił Kraków premjer Gömbös, udając się do Budapesztu.

— Rząd portugalski podał się do dymisji.

— W okolicach Langros w czasie przewożenia broni i amunicji zabranej powstańcom, nastąpił wybuch kilku skrzyń dynamitu, transportowanych samochodem ciężarowym. Ofiarą wybuchu padło 32 zabitych i wielu rannych żołnierzy.

— W Atenach aresztowano głównego podżegacza do zamachu na życie Venizelosa w roku. 1933. Aresztowany osobnik podaje się za niejakiego Karatanassa. Aresztowanie go wywołało ogromne wrażenie w kołach ateńskich. Minister spraw wewnętrznych podał się do dymisji.

— Anglicy Gilmai i Baines biorący udział w zawodach lotniczych Anglja — Australja, ulegli wypadkowi w południowych Włoszech. Samolot stanął w płomieniach. Zwłoki obu lotników wydobyto zwęglone i trudne do rozpoznania

TU WYCIĄĆ!

— 190 —

Orszański jest tamtejszym poddanym? Hm, hm, to zmienia całą sprawę! Możemy go ułaskawić!

W tejże chwili poruszył się tłum niespokojnie; pomocnicy kata wprowadzili, a raczej wciągnęli skazańca pod szubienicę.

— Ułaskawię go w ostatniej chwili! — szepnął książę.

— Lud będzie niezmiernie wzruszony! — odrzekł Lebel z bijącem sercem.

Dla skazanego nadeszła teraz okropna chwila.

Żadne pióro nie zdolne opisać męczarni, jakie Bondi znosił pod owym czarnym worem, gdy go pomocnicy kata wlekli pod szubienicę. Nogi wypowiadały mu posłuszeństwo, nie mógł się ruszyć, nie mógł oddychać... Jeżeli jest piekło na ziemi, to on je przebył w całem tego słowa znaczeniu.

Po krzykach tłumu poznał, że zbliża się koniec, teraz nogi jego trąciły o drewniane schodki — jeszcze kilka minut, a zawiśnie w powietrzu...

I co najgorszego, że on przecież wcale nie miał umierać, że nie dla niego była wzniesiona szubienica, nie na jego głowę upleciony stryczek. Stał on się ofiarą okropnej zemsty, na którą niegodziwością swą zasłużył, ale umierać nie chciał. Wiedział, że książę Konstanty jest obecny przy straceniu. Czy nie byłoby sposobu dać mu się poznać? Tak blisko był jego dobrodziej, jego protektor, który wszystko uczyniłby, aby go ratować, a on nie mógł nawet ręką dać mu żadnego znaku!

Gdyby kto z obecnych mógł widzieć jego siną, straszliwie wykrzywioną twarz! Ale czarny wór okrywał szczelnie głowę!

— 191 —

Oczy wychodziły mu na wierzch, piana występowała na ustach, językiem usiłował wypchnąć z ust knebel,, ale daremnie. Gdyby mógł zębami przegryźć wór! O tem jednak mowy być nie mogło!

Kat pochwycił go za kark i zarzucił mu pętlę na szyję. Pomocnicy kata zmusili go do wejścia na schodki.

Wśród głębokiej ciszy dał się słyszeć głos kata:

— Oddano mi tego człowieka, abym spełnił na nim wyrok śmierci, potwierdzony przez Najjaśniejszego cara i wielkiego księcia Konstantego. Umywam moje ręce w niewinności, bo wypełniam tylko to, co mi każą!

Uderzono w bębny, kat zbliżył się do skazanego. Śmiertelna cisza zapanowała wokoło.

— Stój! — zawołał nagle wielki książę.

Kat zatrzymał się, a Bondi poruszył głową o tyle, o ile mu na to pozwoliły powrozy.

Nadzieja wstąpiła w jego serce, nadzieja życia i wolności!

Publiczność stała, milcząc z podziwu, czegoś podobnego nikt jeszcze nie widział i nie słyszał.

Książę Konstanty, ten nielitościwy tyran, niewahający się nigdy podpisać wyroku śmierci, miałby w ostatniej chwili ułaskawić skazanego i to jeszcze Polaka? Czy cuda się dzieją? Co miała znaczyć ta dziwna łagodność księcia? Książę wstał teraz i skinąwszy ręką, aby wszędzie ucichło się, zaczął głośno i bez zwykłej surowości:

— Skazany na śmierć buntował się przeciwko carowi, przeciwko mnie i naszej ojczyźnie! Ale aby pokazać i dowieść, że usposobienie nasze

Humor

SPOSTRZEŻENIE DZIECKA.

Gdy Rysio wrócił z kościoła, gdzie był po raz pierwszy, babka pyta go:

— Cóżeś tam widział? jak ci się podobało?

— Bardzo mi się podobało, ale tam był taki pan, który zmówił pacierz, a jednak nie położył się do łóżka, jak mnie każecie.

TRAGEDJA.

— Kiedy pan poznał i pokochał swoją żonę?

— W tem cała tragedja, że było przeciwnie: najpierw ją pokochałem, a potem dopiero poznałem...

WYGADAŁ SIĘ.

— A gdzież to mąż, pani Karpeles?

— Pojechał na trzy miesiące do kąpieli... Tak jego doktór zaordynował.

— Aż na trzy miesiące? Trochę za wiele!

— Oczywiście, że za wiele!... A obrońca adwokat, powiada, że to bardzo szczęśliwie, bo on właśnie powinien był dostać pół roku!

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Piłkarska reprezentacja Poznania pokonana przez zespół klubowy

Na boisku Warty odbył się wczoraj treningowy mecz piłkarski przed zawodami Poznań — Wrocław (4 listopada we Wrocławiu), pomiędzy reprezentacją Poznania a zespołem H. C. P.

Wygrał niespodziewanie zespół H. C. P. 4:3 (2:1). Reprezentacja Poznania walczyła w składzie: Konieczny, Kubalczak, Dusik, Śmiglak, Lis, Dembiński, Słomiak, Knioła, Garczyński, Gensler i Markiewicz.

Nadmieniamy, że niedawno Wrocław pokonał reprezentację Berlina 4:2.

Mecz więc Poznań — Wrocław po tych dwóch wynikach uważać należy za przegrany dla drużyny polskiej.

Sport na Śląsku

TURNIEJ KOSZYKÓWKI MIASTA KATOWIC. Onegdaj na boisku Tow. Gimn. Sokół w Dębie odbył się turniej koszykówki miasta Katowic o nagrodę wędrowną Komisji Świetlicowej. Na 10 zgłoszonych stawiło się do zawodów 6 drużyn, a mianowicie: Tow. Gimn. Sokół Dąb, O. M. P., Bogucice, Związek Strzelecki Bogucice, Świetlica I Dąb 2 drużyny i Świetlica III „Zorza" Zawodzie.

Wynik turnieju był następujący: Pierwsze miejsce zajęła świetlica I Dąb I drużyna, zdobywając zarazem nagrodę wędrowną Komisji Świetlicowej po raz pierwszy. 2. Świetlica III „Zorza" Zawodzie. 3. Związek Strzelecki Bogucice. Drużyny Tow. Gimn. Sokół Dąb, O. M. P. Bogucice i Świetlica I Dąb drużyna II odpadły w pierwszej kolejce rozgrywki.

Do narciarzy Świętochłowic i okolicy. Świętochłowicki Klub Tennisowy zamierza zorganizować sekcję narciarską i w najbliższym czasie urządzi suchy kurs narciarski (z nastaniem zimy także kursy praktyczne) pod kierownictwem egzaminowanego instruktora P. Z. N. Zgłoszenia przyjmuje się w kawiarni „Royal" w Świętochłowicach, przy ul. Bytomskiej.

Sport w Oświęcimiu

TS. „Czarni" Oświęcim — KS. „Kopalnia" Brzeszcze 2:5 (1:0). Zawody rozegrane na stadjonie PW i WF o mistrzostwo B Ligi podokręgu Bielsko-Biała. Gra z początku równorzędna, obfitująca w szereg ciekawych momentów przy częściowej przewadze Czarnych. którzy uzyskali w tej części gry jedną bramkę przez lewego łącznika, Buska. Po przerwie środkowy napastnik z solowego wypadu zdobywa drugą bramkę dla Czarnych. Od tej chwili zrywa się napad Kopalni do ataku i wyrównuje 2 bramki przez Erata i Majchra, a później uzyskuje prowadzenie przez Baczkowskiego. W chwilę potem Czarni nie wykorzystują karnego, co przyczynia się do załamania drużyny, a sędzia wystawia Śmieszka, gracza Czarnych. Kopalnia w dalszym ciągu przeważa, uzyskując dalsze dwie bramki przez Majchra i Baczkowskiego. Sędzia p. Geibler dobry. Czarni spadając z A-klasy zakwalifikowali się już widocznie do B Ligi. (nm)

RKS. Oświęcim — RKS. Brzeszcze 2:1 (1:0) Zawody o wejście do B Ligi stały na niskim poziomie. Bramki strzelili dla zwycięzców: Socha i Barber, zaś dla pokonanych Kapała. Sędzia p. Borger bardzo dobry. (nm)

Drobne wiadomości sportowe

— Międzynarodowy Związek Kajakowy oficjalnie uznał doroczny kajakowy wyścig na Dunajcu o mistrzostwo Polski, za imprezę międzynarodową i zamieszczać ją będzie w kalendarzyku międzynarodowych wyścigów kajakowych.

— Mistrz Europy w dysku, Szwed, Anderson, uzyskał w tych dniach wynik 52 m. 15 cm. Wynik ten bliski jest rekordu światowego, który jest w posiadaniu Andersona z wynikiem 52 m. 42 cm.

— Nuvolari odniósł w ub. niedzielę nowy sukces, zwyciężając w Neapolu w wyścigu na 200 klm, na Maserati, w czasie 2:10:23. Przeciętna szybkość 92 km. na godz.

— Sowieccy piłkarze podczas swego turnieju po Czechosłowacji uzyskali już drugie zrzędu zwycięstwo dwucyfrowe, pokonując ostatnio JDT Prudlice 10:1 (6:0).

— W mistrzostwach Austrji uzyskano w ub. niedzielę następujące wyniki: Admira — Rapid 1:1, FAC — Austria 3:1. Hakoah — Libertas 2:2. Faworitner — FC Wien 1:1.

— W mistrzostwach Węgier: Ferencvaros — Somogy 7:2, Szeged — Ujpest 2:1, Hungaria — Phebus 5:2. Kipest — Atila 5:1.

— Doskonały pływak, Csik (Węgry) startował w ub. niedzielę w Sztokholmie, gdzie zdobył pierwsze miejsce na 100 m. styl dow. w czasie 1:00,11 min.

Torance, mistrz świata w pchnięciu kulą oświadczył ostatnio, że niebawem ma zamiar uzyskać w pchnięciu kulą granicę 18-metrową.

W mistrzostwach piłkarskich Austrji uzyskano ostatnio następujące wyniki: Vienna—Wacker 2:2 (1:0), Wac—Sportklub 1:1 (1:1).

— Łódź walczyć będzie 30 grudnia z reprezentacją bokserską Brna.

Czy „Ruch" może utracić tytuł mistrza Polski?

Rozgrywki piłkarskie Ligi wyłoniły już mistrza w drużynie KS. „Ruch" (W. Hajduki), chociaż do zakończenia spotkań jeszcze daleko. Przewaga Ślązaków, uzyskana w ciągu całego sezonu, przypieczętowana została decydującem zwycięstwem nad Cracovią 3:1. Ruch mając dziś 33 pkt. i dwa tylko mecze do rozegrania, nie może być zepchnięty ze swej czołowej pozycji przez żaden inny klub.

Teoretycznie mogłoby się udać Cracovji osiągnięcie tej samej ilości punktów (33), gdyby wygrała wszystkie 5 pozostałych jej meczów. Wtedy rozstrzygnąłby bilans bramkowy, a ten brzmi dziś 81:26 dla Ruchu i 37:24 dla Cracovji.

Nie trudno obliczyć, że krakowianie musieliby zdobyć jeszcze ponad 40 (!) bramek, nie tracąc przytem żadnej, aby przegonić Ruch. Takiej ewentualności nie przewidują nawet we snach najzagorzalsi wielbiciele Cracovji!

A więc można powiedzieć, że Ruch powtórnie zdobył tytuł mistrza Polski i rzeczywiście na tytuł ten zapracował solidnie. Nie „importując" piłkarzy z całej Polski, jak to czynią inne drużyny ligowe, wychował sobie graczy o specyficznie skutecznym typie walki, wśród których mamy świetnych strzelców. Mówi o tem 81 bramek, zdobytych w 20 meczach.

•

Zaciemniła się natomiast jeszcze bardziej sprawa spadku z Ligi Warszawianki, bijąc Garbarnię 3:1, wysunęła się chwilowo przed Podgórze i Polonję, która znów przegrała we Lwowie (z Pogonią) 1:2. Ale dalsze mecze tych trzech mogą przynieść dopiero rozstrzygnięcie i to w ostatniej może chwili.

Legja, mimo przegranej 2:3 z Wisłą, kandyduje obok swej szczęśliwej (tym razem) rywalki oraz Cracovji i Garbarni — do wicemistrzostwa. Do grupy tej można jeszcze zaliczyć Pogoń.

•

„Ruch" ma jeszcze do rozegrania dwa spotkania, a to z Garbarnią w najbliższą niedzielę w Krakowie (nie, jak podano, w Wlk. Hajdukach), oraz z „Warszawianką" w Warszawie.

•

O niedzielnym meczu pomiędzy Ruchem a Cracovją, nie tak szybko będzie można zapomnieć. Składa się na to szereg okoliczności. Przedewszystkiem pocieszającym momentem jest rekordowy udział publiczności. Trzeba również przyznać, że publiczność zachowała się wzorowo, mimo, że dało się odczuć pewne zdenerwowanie. Gdyby Ruch zdobył choć jedną bramkę z efektowniejszego momentu, może znikłoby to zdenerwowanie, a widownia rozpoczęłaby się entuzjazmować. Niestety brak entuzjazmu rzucał się wyraźnie w oczy. Nawet najbardziej zagorzali zwolennicy Ruchu opuszczali boisko w takim nastroju, jakgdyby Ruch odniósł porażkę. Miało się nawet wrażenie, że zdobycie przez Ruch mistrzostwa było czemś normalnem, koniecznem i zgóry przewidzianem.

•

„Ruch" dokonał jednak czynu niełada. Już sam stos. zdobytych bramek, jest pewnego rodzaju rekordem. Takiego bowiem stosunku bramek nie zdobyto jeszcze w żadnych mistrzostwach ligowych.

•

Pewnego rodzaju niezadowolenie panowało wśród publiczności z racji nieporządków na boisku. Sprzedano przedewszystkiem zadużo biletów siedzących. tak, że ludzie, którzy kupowali miejsca po 3 i więcej zł., musieli się wkońcu zadowolić miejscem na trawniku przed trybunami. Pozatem sprawa wyjść. Tysięczne tłumy, setki aut i rowerów przeciskało się blisko godzinę przez jedno tylko wyjście. Naturalnie nie obeszło się bez wypadku. Widziało się ludzi z podartemi płaszczami, pogniecionemi kapeluszami itp. Ustawiczne skargi spowodu zajmowania miejsc prasowych przez ludzi niepowołanych również i tym razem nie ustały, mimo, że Ruch wydał specjalne bilety. Czy kierownictwo „Ruchu" naprawdę nie może się jeszcze zorjentować, kto powinien zajmować miejsca prasowe? Nadomiar złego, przed miejscami prasowemi usadowił się cały zarząd „Ruchu", tak, że prasa miała doskonały widok i obserwowała... ile który z członków zarządu ma włosów na głowie. Pozatem ciągłe defilowanie po rozpoczęciu meczu i na kwadrans przed skończeniem przed trybunami jest również nie na miejscu, dlatego też w przyszłości należy wszystkie wady usunąć.

Szukajcie bezrobotnego Froncka

Bezrobotny Froncek zasypywany jest codziennie zaproszeniami, że ma przybyć do tej czy owej miejscowości. pokazać się, a prawdopodobnie również przynieść z sobą nagrodę w kwocie 10 zł. Trudno mu być wszędzie od razu. To też trzeba być cierpliwym i czekać. Froncek bowiem obiecuje być we wszystkich większych miejscowościach, gdzie zamieszkują prenumeratorzy „Siedmiu Groszy". Obecnie studjuje on „Wielki Kalendarz Ilustrowany „Polonji" i wypisuje sobie miejscowości gdzie odbywają się targi, jarmarki i odpusty. W najbliższych dniach ogłoszony zostanie program objazdów Froncka na miesiąc listopad.

Na 24 bm. bezrobotny Froncek zaproszony został na zabawę weselną Ildefonsa Wiecka z Gertrudą Skórzanką, która odbędzie się w sali p. Brzeziny w Hajdukach Wielkich, przy ul. Kaliny. Niestety Froncek w tym dniu jest już zajęty i tylko na tej drodze składa młodej parze najserdeczniejsze życzenia.

Na 23 bm. Froncek zaproszony został również na wesele, przez panią Otylję Matulę, właścicielkę restauracji „Pod Lasem" w Panewniku pod Katowicami, której syn się żeni. Froncek nie ma porządnego „anzuga", wobec czego pójdzie tylko do kościoła klasztornego w Panewniku (o godz. 10 i pół) na nabożeństwo pomodlić się za szczęśliwe pożycie młodej pary. Po wyjściu z kościoła, Froncek będzie płatał swoje figle, przypinając przechodniom karteczki z napisem „Froncek". Kto go zdemaskuje, temu p. Matulowa wypłaci 10 zł. nagrody, oraz zaprasza na zabawę weselną.

We wtorek bezrobotny Froncek miał bawić na targu w Pszczynie. Z przyczyn od niego niezależnych. nie może jednak tam pojechać i odkłada swoją wizytę w Pszczynie na wtorek. 30 bm.

Pozatem będzie: 25 bm. w Żywcu; 26 bm. w Świętochłowicach; 27 bm. w Michałkowicach; 28 bm. w Białej; 29 bm. w Rudzie.

Kto z prenumeratorów rozpoznałby Froncka. winien do niego grzecznie przystąpić z zapytaniem:

— Przepraszam, czy mam zaszczyt z panem Fronckiem z „Siedmiu Groszy"?

Froncek zobowiązany jest odpowiedzieć:

— Tak!

Prenumerator „Siedmiu Groszy" po otrzymaniu potakującej odpowiedzi legitymuje się przed Fronckiem swoją kartą abonamentową. Froncek robi sobie notatki, oddaje kartę i równocześnie wręcza prenumeratorowi kartkę, upoważniającą go do odebrania nagrody.

Szukajcie Froncka, bo łatwo zdobyć w ten sposób nagrodę.

Sport w Zagłębiu Dąbrowskiem

Po ostatnich rozgrywkach tabela mistrzostw A-klasy przedstawia się następująco:

Nazwa klubu	Gier	Pkt.	St. br.
C. K. S.	6	10	12:4
Policyjny KS.	7	9	17:10
Solvay	6	6	12:8
Zagłębie	5	5	11:9
Zagłębianka	5	5	15:14
Sarmacja	5	5	7:8
Płomień	5	5	11:14
Brynica	5	3	10:12
Unja	1	2	3:1
Ruch	5	0	7:25

KOLARSKIE ZAWODY NA TORZE UNJI

Sekcja kolarska „Unji" sosnowieckiej urządziła na zakończenie sezonu torowe zawody kolarskie o mistrzostwo Zagłębia. Do zawodów stanęło 14 zawodników, w tem 5 niestowarzyszonych.

W biegu o mistrzostwo startowało 9 zawodników.

Mistrzostwo zdobył Ryś z CKS., przebywając 30 okrążeń po 445 m. w 23 m. 27,2 sek. 2) Grabowski z Unji 23 m. 49,3 s. 3) Migas (Unja) 24 m. 1 s.

Sensacją dnia był propagandowy bieg pań (5 okrążeń), do którego stanęło 7 zawodniczek. Pierwsza ukończyła bieg Gruenówna (Strzelec), Sosnowiec 2 m. 58.9 sek. 2) Kasprzykówna (Sarmacja Będzin) 2 m. 59,2 s., 3) Fryczówna (niestowarzyszona) 3m. 04 s. Zawodniczka Strzelca, Skalska, wywróciwszy się na pierwszem okrążeniu, wycofała się z biegu.

Rekord toru (1 okrążenie) zdobył Grabowski z Unji — 35.9 s., Ryś i Pawłowski (U) uzyskali czas 36,9 s.

W biegu amerykańskim parami (20 okrążeń) zajęła para Ryś i Grenda (CKS) 14 m. 24.9 sek. 2) Grabowski, Migas (Unja) 14 m. 30,2 sek.

W biegu pocieszenia (10 okrążeń) I miejsce zajął Walaszek (Unja) 7.26.

Organizacja zawodów dobra.

Sport w Krakowie

Krakowskie drużyny piłkarskie rozgrywały w klasie A zawody puharowe, które dały następujące wyniki:

Makkabi — Garbarnia II 1:1 (1:1). — Gra bardzo żywa, przyczem obie drużyny nie wyzyskały sytuacyj podbramkowych. Makkabi przestrzeliła karnego. Bramkę dla Garbarni uzyskał Harlender, dla Makkabi Krumholz. Sędziował do przerwy dr. Lustgarten, po pauzie p. Szuder.

Olsza — Wawel 2:1 (2:0). Wawel, leader rozgrywek puharowych, wystąpił całkiem w odmłodzonym składzie i przegrał z dobrze grającą Olszą. Bramki dla zwycięzców strzelili: Michalak I i II. a dla Wawelu Piątek. Sędzia p. Kopta.

W zawodach o wejście do klasy A. Nadwiślanin (Kraków) pokonał Sandecję (Nowy Sącz) 4:1 (1:1). Bramki dla zwycięzców uzyskali: Paciorek — 2, Bartyzel i Kamczura po jednej; dla gości Głód. Sędzia p. Stopa.

— W jesiennym biegu naprzełaj, zorganizowanym przez IKS. Lechja uzyskano następujące wyniki: Bieg senjorów 6 klm.: 1) Macedoński (Sokół Macierz) 15:24.7, 2) Mandel (Hasmonea) 15:49.8, 3) Stawicki (Lechja) 16. Bieg juniorów 4 klm.: 1) Mańkowski (10 gimnazjum) 12:37,4, 2) Zapałczyński (Lechja) 12:48, Krzeczkowski (Strzelec). W konkurencji pań na przestrzeni 1 klm.: 1) Hornsteinówna (Hasmonea) 6, 2) Irena (Sokół Macierz) 6.16, 3) Irenka (Lechja).

Sport w Bielsku

TABELA ROZGRYWEK O MISTRZ. I GRUPY B-LIGI PODOKRĘGU BIELSKO-BIAŁA.

	Gier	Pkt.	St. bram.
1. K. S. „Kopalnia" Brzeszcze	3	6	11:3
2. R. K. S. „Oświęcim"	1	2	2:1
3. R. K. S. „Brzeszcze"	3	2	5:5
4. T. S. „Czarni" Oświęcim	2	1	3:8
5. T. S. „Hejnał" Kęty	3	1	4:9

W powyższej tabeli nie uwzględniono zawodów R. K. S. „Oświęcim" — T. S. „Czarni" Oświęcim, które przy stanie 2:1, w 12 minucie gry po pauzie zostały przerwane i w tej sprawie zostanie przeprowadzone dochodzenie. (be)

Sport w Czechosłowacji

„Polonja" karwińska poprawia swoją sytuację. Niedzielne rozgrywki I dywizji morawsko-śląskiej, przyniosły szereg niespodzianek. Przedewszystkiem ładnym wynikiem może się poszczycić „Polonja" karwińska, która pokonała SK Husovice. Zwycięstwo nie wpłynęło jednak na polepszenie miejsca w tabeli. Pierwsze miejsce zajmuje nadal Morawska „Slavia" 12 pkt. Sleska Ostrawa — 8, Hanacka Slavia — 7, Kral. Pole — 6, SK Prerov — 6, Polonia Karwina — 5, SK. Husovice — 2 pkt. Wyniki ostatniej niedzieli są następujące:

„Polonia" Karwina — SK Husovice 5:3 (3:0). Miejscowi byli o klasę lepsi od gości i przez cały czas gry wyraźnie przeważali. Bramki dla „Polonji" zdobyli: Vitala 2, Storowski, Bublik i Matusik po 1.

Morawska Slavia — Hanacka Slavia 5:1 (1:1). W drugiej połowie gry zwycięzcy dominowali we wszystkich linjach. Bramki zdobyli: Chot 2 ,Kosmak, Horak i Kriz po 1.

SK. Kral. Pole — SK Bata Zlin 5:4 (3:3). SK Sleska Ostrawa — SK Preov 5:2 (3:1).

SK. Židenice prowadzi w lidze czechosłowackiej. Mistrzostwa ligi czechosłowackiej, które toczą się dopiero w 5-tej kolejce prowadzi od samego początku SK. Židenice. W ostatnią niedzielę w lidze uzyskano następujące wyniki: Slavia Praga — AFK Kolin 7:0 (4:0). Slavia grała nadspodziewanie dobrze a, będąc we wszystkich linjach o klasę lepszym zespołem. U Slavji grał znów poraz pierwszy reprezentacyjny bramkarz Planicka, Svoboda i Konecky.

Viktoria Pilzno pokonała Bohemians 2:1 (2:1). SK. Pilzno zadało również i drugiemu przedstawicielowi niemieckiemu DFC Pradze porażkę w stosunku 4:0 (1:0). SK. Židenice pokonało Teplitzer FK 5:0 (1:0) Cechie Karlin wygrywa po zupełnie wyrównanej grze z SK. Prostejov 3:2 (2:1).

Jubileusz pierwszego miljona aut

W zakładach Forda w Detroit obchodzono z wielką pompą uroczystość wyprodukowania miljonowego auta nowego typu 8 HP. Przy tej okazji stwierdzili też oficjalnie rzeczoznawcy, że wszystkie części metalowe wozów Forda nowego typu są wyprodukowane z żelaza nierdzewiejącego, chemicznie czystego. Pomimo wielkiej konkurencji i zmniejszenia pojemności wszystkich rynków zbytu, zakłady Forda stwierdzają powodzenie nowego typu wozu 8 HP., który się cieszy dużą popularnością wśród publiczności.

Najgłębszy szyb wiertniczy na świecie

W Belgji, w okolicy Dinant ma być wywiercony najgłębszy szyb na świecie, a mianowicie ma on sięgnąć do głębokości 3.500 metrów. Wywiercenie tego szybu zaprojektował uczony belgijski, prof. Kaisin, z uniwersytetu w Louvain. Impreza kosztowałaby zdaniem profesora, nie więcej nad 6 miljonów franków, a przyniosłaby jego zdaniem wielką korzyść, gdyż pozwoliłaby na stwierdzenie obecności w tej głębokości żył różnych cennych minerałów.



Ciekawy moment z zawodów piłkarskich o mistrzostwo Ligi Państwowej między „Ruchem“ Wlk. Hajduki, a „Cracovią“. Kraków, zakończonych zwycięstwem „Ruchu“ w stosunku 3:1. Piłka w bramce „Cracovji“.
Ag. Fot. „Polonji“ i „Siedmiu Groszy“. Fot. Cz. Datka.



Drużyna „Cracovji“ przed zawodami z „Ruchem“.
Ag. Fot. „Polonji“ i „Siedmiu Groszy“. Fot. Cz. Datka.

Notowania giełdy w Warszawie

z dnia 22 października 1934 r.

Papiery państwowe:

3 proc. poż. budowlana 48,00. 5 proc. poż. konwersyjna 67,85. 6 proc. poż. dolarowa 75,00. 4 proc. poż. dolarowa 54,50 –54,35––54,50. 7 proc. poż. stabilizacyjna 79,38—78,88––79,00. 7 proc. L. Z. Państw. Banku Rolnego 83,25. j proc. L. Z. Państw. Banku Rolnego 94,00. 7 proc. L. Z. Banku Gospod. Krajow. 83,25. 8 proc. L. Z. Banku Gospod. Krajow. 94,00. 7 proc. oblig. Banku Gospod. Krajow. 83,25. 8 proc. oblig. Banku Gospod. Krajow. 94,00. 4 i pól proc. L. Z. Ziemskie Kredyt. 54,25 do 54,75.

Dewizy:

Belgja 123,65, 123,96, 123,34. Gdańsk 172,75, 173,18, 172,32. Holandja 358,70, 359,60, 357,80. Londyn 26,24, 26,17, 25,91. Nowy Jork 5,26,125, 5,29,125, 5,23,125. Nowy Jork kabel 5,26,625, 5,29,625, 5,23. Paryż 34,90,5, 34,99, 34,82. Praga 22,10, 22,15, 22,05. Szwajcarja 172,72, 173,15, 172,29. Włochy 45,38, 45,50, 45,26. Berlin 213,25, 214,25, 212,25. Sztokholm 134,30, 134,95, 133,65. Kopenhaga 116,35, 117,00, 115,70.

Akcje:

Bank Polski 96,50—96,75,96,50. Warsz. Tow. Fabryk Cukru 27,50. Lilpop 11,10. Ostrowiec serja B 22,00—22,25. Haberbusch 35,50. Tendencja przeważnie mocniejsza.

Waluty:

Dolar prywatny 5,25,5.

Pożyczki polskie w Nowym Jorku:

Pożyczka Dillonowska 87,625. Pożyczka stabilizacyjna 133,50. Pożyczka warszawska 65,625.

Poznańska giełda zbożowa

z dnia 22 października 1934 r.

Ceny parytet Poznań.

Owies cena tranzakcyjna tranz. 45 ton 17, Pszenica 17,50—18. **Mąka pszenna — wszystkie gatunki obie kolumny o 50 gr. wyżej notowana.** Ziemniaki fabryczne za 1 kg. 12 gr. **Reszta notowań bez zmiany.** Usposobienie wyczekujące.

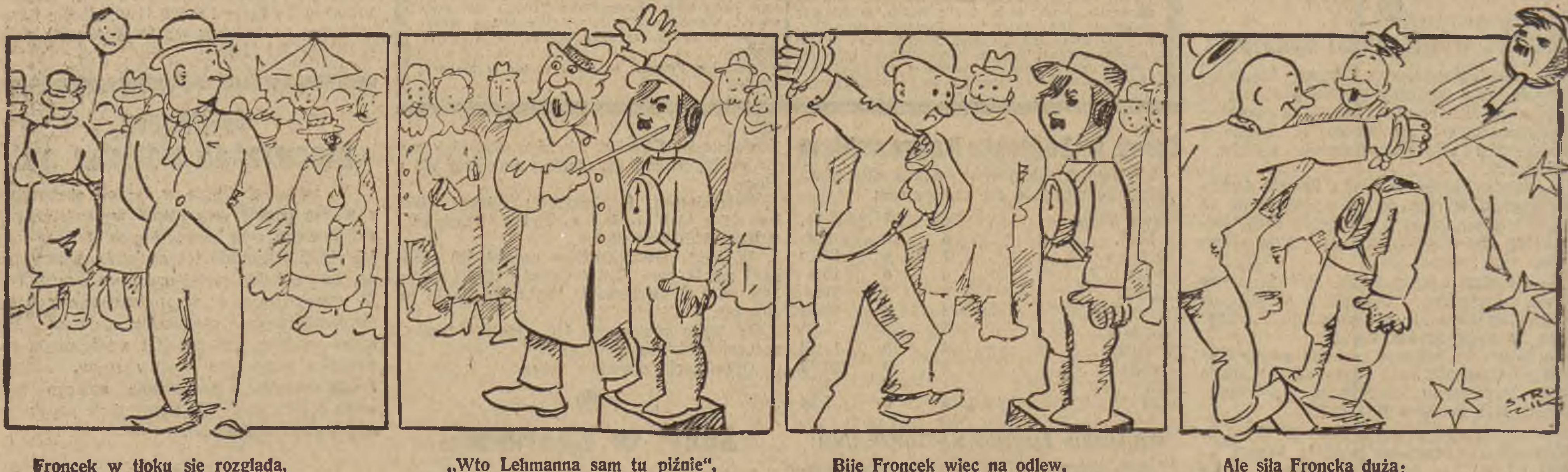
Tranzakcje na odmiennych warunkach: żyta 67 ton, pszenicy 290 ton.

U w a g a: Jęczmień browarowy najprzedniejszej jakości ponad notowania.

Przekazy abonamentu „7 Groszy“ bezpłatnie

Uprasza się o wpłacanie należności za abonament tylko blankietami P. K. O. które Wydawnictwo Czytelnikom rozesłało. Od takich przekazow opłat poczta nie pobiera.

Przygody bezrobotnego Froncka



Froncek w tłoku się rozgląda,
a tu znowu Jakób jakiś,
pokazuje dużą kuklę,
Lehmann — imię jest pokraki!

„Wto Lehmanna sam tu piźnie“,
jak jest silny — się przekona...
Prawda szczera, prosta, jasna —
niepodobna do androna.

Bije Froncek więc na odlew,
ciekaw — ile na zegarze,
z precyzyjnym mechanizmem,
punktów ze sto się ukaże?

Ale siła Froncka duża:
kukle — głowa z karku leci;
Jakób traci warsztat pracy,
Froncek — zdrów, śmieje się przecie...

(Ciąg dalszy nastąpi).

MIESIĘCZNY ABONAMENT „7 GROSZY“ Z DOSTAWĄ DO DOMU PRZEZ AGENTÓW LUB PRZEZ POCZTĘ W KRAJU ZŁ.2.31 - PRZY ZAMÓWIENIU W URZĘDZIE POCZT. ZŁ.2.41

REDAKCJA KATOWICE SOBIESKIEGO 11 TELEFON 34-981 P. K. O. 301-746

CENNIK OGŁOSZEŃ W „7 GROSZACH“ 1 POLE O WYMIARZE 35 mm.×67 mm. ZŁ. 15. OGŁOSZENIA DROBNE 20 GR. ZA SŁOWO.

Drukiem i nakładem Zakładów Graficznych i Wydawniczych „Polonia“ S. A. w Katowicach. — Redaktor odpowiedzialny: Stanisław Nogaj.